

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17—w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Toruńska 26—Gdynia, Starowiejska 19



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 201.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 4 września 1934 r.

Rok XXVIII.

## Polska wypowie traktat

### o mniejszościach narodowych.

#### Wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów, a wniosek polski w Genewie.

Warszawa, 3. 9. Minister Spraw Zagranicznych Beck przyjął w czwartek ambasadora francuskiego w Warszawie Laroche'a.

Jak utrzymują, na konferencji tej ambasador francuski notyfikował ministrowi Beckowi sprawę wstąpienia Rosji do Ligi Narodów. Wedle informacji,

pochodzących ze źródeł francuskich, minister Beck nie zgłaszał przeciwko temu żadnych zastrzeżeń, miał atoli zaznaczyć, że odniesie się do rządu Rosji sowieckiej z zapytaniem, jak normuje swoje stosunki do traktatu o mniejszościach narodowych.

Wedle tych informacji z kół francu-

skich, rząd polski czyni starania w kierunku rozpowszechniania i rozszerzania obecnie obowiązującego traktatu o mniejszościach narodowych na wszystkie państwa, zamieszkałe przez poszczególne mniejszości narodowe.

Gdyby te starania, których jawnym wyrazem będzie wniosek polski, złożony w Lidze Narodów na wrześniowej sesji Ligi Narodów, nie miałyby być uwiecznione powodzeniem, rząd polski zmuszony będzie złożyć deklarację, że uważa traktaty o mniejszościach narodowych za nieobowiązujące.

Stanowisko rządu polskiego ma opierać się na tem, że traktat wersalski o mniejszościach narodowych stanowił dotychczas jedynie platformę dla Niemiec, do występowania przeciwko Polsce, nie zapewniając Polsce możliwości występowania w obronie mniejszości polskich, zamieszkałych na terenie innych krajów.

#### Premjer Kozłowski u p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Pan Premier Kozłowski wyjechał do Spały, aby poinformować Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

#### Demonstracyjne bomby w Bułgarii

Sofja, 3. 9. (PAT). Dzisiejszej nocy w ogrodach rezydencji b. ministra wojny Bakajewa oraz b. szefa sztabu głównego Marinkowa eksplodowały 2 bomby, nie wyrządzając na szczęście żadnych szkód. Jak twierdzi Bułg. Agencja Telegraficzna, zamach miał charakter demonstracyjny i nie zagrażał niczyjemu życiu ani też nie miał na celu wyrządzenia szkód. W czasie zamachu obaj generałowie nie byli obecni w stolicy.

#### „Hackenkreuz“ pod kamieniami.

Paryż, 3. 9. (PAT). „L'Amie du Peuple“ donosi, że w porcie Sables d'Ollones doszło do incydentu. Mianowicie w czasie przybycia do portu parowca Gotha, który wywiesił flagę niemiecką ze swastyką, kąpiący się turyści obrzucili statek kamieniami a robotnicy portowi odmówili wyładowania towaru, domagając się zdjęcia flagi hitlerowskiej. Dopiero po usunięciu flagi robotnicy przystąpili do pracy.

## „Paradoksy“ francuskiej polityki gospodarczej

### Popiera się wrogów, a przyjaciół pozostawia ich losowi.

Paryż, 3. 9. (PAT) W związku z wizytą min. spraw zagr. Belgji Jaspara „Action Française“ zwraca uwagę na pewien paradoks francuskiej polityki gospodarczej. Fakt, że Belgja zwróciła się do Francji o pomoc w obecnych trudnościach jest zupełnie naturalny ze względu na przyjaźń, łączącą obydwa kraje. Za anormalne należy uważać to, że Francja kupuje naftę w Rosji, podczas gdy zaprzyjaźniona z Francją Rumunja nie może znaleźć zbytu dla swej produkcji. Również zaprzyjaźniona z Francją Polska może się uskarżać na to, że Francja nie kupuje polskiego drzewa oraz sprowadza je z Sowietów.

Byłoby zupełnie naturalnem, zaznacza dziennik, gdyby Francja w miarę możliwości starała się robić interesy ze swojemi przyjaciółmi a nie z państwami obojętnymi a nawet dawnymi nieprzyjaciółmi.

Ten sam błąd jaki tam popełniono na terenie politycznym w stosunku do dawnego przeciwnika, przez co narażono przyjaźń i stosunki z innymi państwami, powtarza się w dziedzinie gospodarczej. Błędowi politycznemu, jakim była ewakuacja Moguncji odpowiada traktat handlowy francusko-niemiecki.

Ustępstwa polityczne uczynione Rzeszy niemieckiej nie jednak nie dały, podobnie jak i ustępstwa gospodarcze. Jeżeli się chce naprawić koncepcję gospodarczą trzeba zacząć od naprawy koncepcji politycznych.

Warszawa, 2. 9. W piątym dniu Challenge'u pogoda zupełnie nie dopisała. Mieliśmy bardzo porywisty wiatr i przełotne deszcze. Wobec takiego stanu rzeczy próby minimalnej szybkości nie odbyły się, gdyż nie było żadnej gwarancji, że odbędzie się one prawidłowo.

Natomiast próby rozruchu zostały zupełnie zakończone. Większość maszyn polskich otrzymały najwyższą punktację (24). Sześć maszyn niemieckich miały również bardzo ładne wyniki. Dobrze się

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dz. B.“)

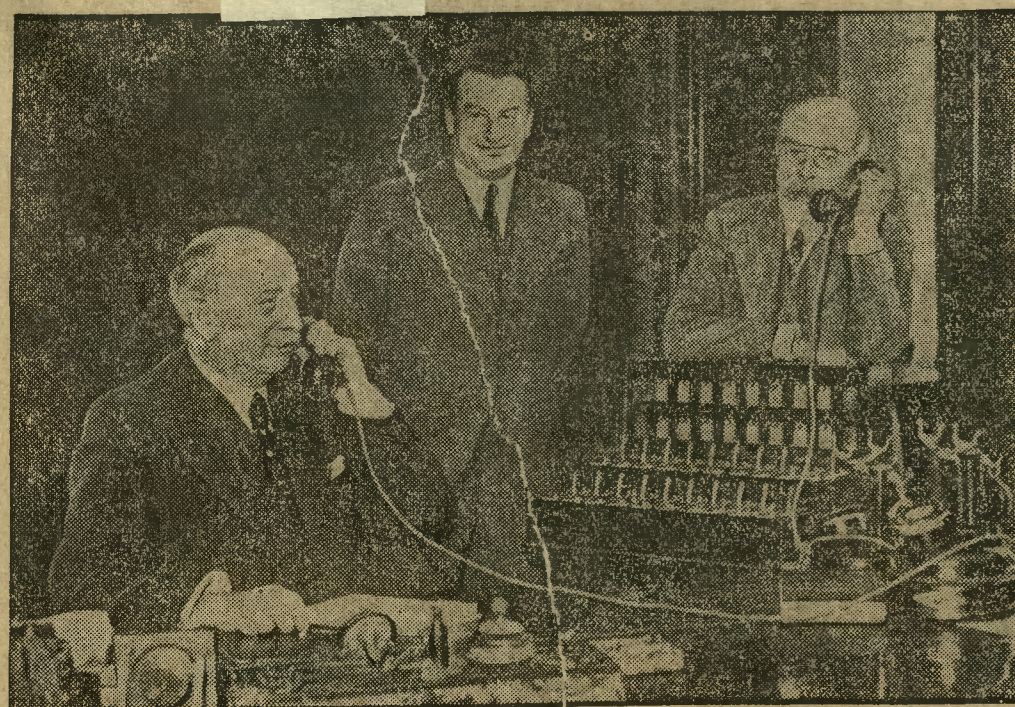
popisali Czesi. Samoloty włoskie otrzymały wszystkie po 16 punktów. Startujący w barwach polskich Anglik otrzymał 16 punktów.

Ponieważ warunki atmosferyczne w dalszym ciągu się nie poprawiały, zarządzona więc została próba rozkładania i składania samolotów. Samolot złożony powinien był przejść przez bramkę o wysokości 33,5 m. i szerokości 4,5 m. Czynności te mogły spełniać przy maszynie najwyższej dwie soby. Za rodzaj

składania skrzydeł przyznawano 12 punkt., a za zmniejszanie wymiarów maszyny do 6 pkt. Wystawiono dwie bramki, by kontrola mogła być szybko przeprowadzona.

Zauważyć należy, iż na powyższych próbach samoloty polskie osiągały znakomity czas, wynoszący niecałe dwie minuty. Duże sukcesy w tej próbie odniósł Dudziński. Uzyskał on punktację wysoką, wynoszącą 21 punktów. Sensacyjnie wywołał kpt. Bajan, który rozłożył i złożył samolot w ciągu 45 sekund. Był to wynik nadzwyczajny. Jeden z komisarzy zakwestjonował wyczyn kpt. Bajana, twierdząc, że w tak krótkim czasie nie można dobrze złożyć maszyny. Aby udowodnić, że maszyna złożona jest dobrze kpt. Bajan podjął się startować na niej natychmiast. Tak się też i stało. Start odbył się prześlicznie. Zebrana publiczność serdecznie oklaskiwała lotnika. Wogóle nasze RWD spisały się bardzo dzielnie. Gorzej było w powyższej próbie z samolotami naszymi PZL, z których jeden dokonał próby w ciągu około 3 minut. Maksimum punktów (36) osiągnął dnia tego kpt. Bajan, Skrzypiński, Florjanowicz, Balcer. Te samą punktację zdobył Czech, Anderle. Włosi i Niemcy w tej próbie udziału nie wzięli. Tymczasem się oni, że przy tak porywistym wietrze obawiali się, że samolot może się przewrócić.

#### Komunikacja telefoniczna Paryż — Moskwa.



Minister spraw zagranicznych Barthou rozmawia z sowieckim komisarzem dla spraw zagranicznych w Moskwie. Rozmowa ta za początkowała bezpośrednią komunikację telefoniczną pomiędzy stolicą Francji i Rosją Sowiecką.

#### Wezbranie potoków górskich w Beskidzie sądeckim.

Kraków, 3. 9. (PAT). Na skutek deszczu wezbrały silnie wszystkie potoki górskie w powiatach nowotarskim i nowosądeckim.

Potok Kamienica zerwał prowizoryczny most pod Ryczowem na drodze między Nowym Sączem i Krynicą, wskutek czego komunikacja między temi miejscami odbywa się tylko na Grybów.

W powiecie nowotarskim dopływ Dunajca Krościca pod Krościenkiem zalała drogę pomiędzy Nowym Targiem i Krościenkiem, tak, że komunikacja została przerwana. Zalane również zostały pola i łąki.

Woda na Dunajcu również przybrała. Powiatowe komitety powodziowe w Nowym Targu i Nowym Sączu czuwają nad ochroną życia i mienia mieszkańców.

#### Pięć osób pod gruzami samolotu.

Nowy Jork, 3. 9. (PAT) Pod Oregon City wydarzyła się katastrofa samolotowa. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł na ziemię samolot towarowy, grzebiąc pod gruzami 5 osób.

#### Brawura Buczyńskiego.

Stwierdzić należy, iż dotąd w zawodach prowadzi Czech Anderle. Spisał on się również pięknie na niedzielnych zawodach przy próbie startu. Mimo niesprzyjającej pogody, a nawet popołudniowego deszczu na lotnisku zebrało się wiele publiczności, która z zainteresowaniem śledziła przebieg zawodów. Przy trybunach ustawiono bramki, przez któ-



ra skakaly samoloty i publiczność mogła doskonale śledzić wyczyny poszczególnych pilotów. **Bohaterem dnia był polski lotnik p. Buczyński.** Jego brawura graniczyła z szaleństwem.

Próba startu polegała na tem, że samolot z najbliższej odległości musiał przeskoczyć przez bramkę. Jest to bardzo trudne i ryzykowne zadanie. Bramka wyglądała w ten sposób, iż na szerokości 8 mtr. wbito dwa wysokie pale, połączone ze sobą sznurem.

Mistrzem okazał się Buczyński, jak już wyżej zaznaczyliśmy. Z zapartym oddechem śledzono jego dwa kolejne

starty. Odbywały się one z bardzo niewielkiej odległości, bo do 50 mtr. Dowiadczony lotnik dawał pełny gaz i rozgrzewał jak najbardziej silnik. Przy takiej sile maszyna drżała, jak listek. Chwila naginania maszyny przy starcie i w tejże chwili ogon unosił się w górę. Pilot poderwał maszynę na 10 mtr. za ledwie od bramki. **Maszyna skoczyła jakby pionowo.** Zebrana publiczność szalała wprost z zachwytem. Okrzykiem i oklaskom nie było końca. Przy tak pięknej formie powtórzył on raz jeszcze próbę startu.

## RWD-maszyną najwszechstronniejszą

Z pośród ekip zagranicznych wyróżnił się doskonale pilot niemiecki Hirth. Natomiast zupełnie nie udało się Niemcowi Bayerowi. Doskonały, krótki start miał również Czech Anderle, który dotychczas prowadził w zawodach. Nie szczędzono mu oklasków. Dobre wyniki odniósł również Macpherson, który startuje w polskich barwach. Zauważyć należy, iż maszyna jego nie jest w 100% przygotowana do zawodów, gdyż jest to maszyna seryjna Puss Moth. W czasie zawodów unosił się nad lotniskiem pilot Pionczyński na RWD9. Sprawiał on licznym widzom wielką satysfakcję. Chwi-

lami się zdawało, że RWD stoi nieruchomo w powietrzu, tak dalece miał minimalną szybkość. Mimowoli nie dowierzano, że unosi się w powietrzu samolot Challenge'owy, szukało się przy maszynie górnych, obrotowych śmigieł, bo tylko takie samoloty mogą dawać tak minimalną szybkość. Okazuje się więc, że nasze RWD9 są najpowszechniejszymi maszynami. Chwilami zdawało się również, że samolot cofa się w tył. Działo się to dlatego, że był silny wiatr. Wiatr przeciwny w swej szybkości równał się z szybkością samolotu i wtedy to powstawało złudzenie, że maszyna cofa się.

## Rekord kapitana Bajana.

Korzystając z krótkiej zresztą pogody w niedzielę przeprowadzono również próbę minimalnej szybkości. **Świetnym był kpt. Bajan, który uzyskał szybkość 54,17, osiągając 83 punkty.** Pobił on w ten sposób rekord Żwirki z poprzedniego Challenge'u. Niemiec Hirth osiągnął 58,82 km. i 64 punkty. Niemiec Bayer miał już tylko 60,64 km. i 58 pkt. **Wogóle ub. niedziela nie była zbyt szczęśliwą**

dla Niemców. Z polskich pilotów wyróżnił się jeszcze Grzeszczyk, który miał 62,20 km., zdobywając 51 punktów.

Pod koniec zawodów zaczął padać ulewny deszcz, dlatego też nastąpiła rytmiczna przerwa. Niepogoda ostatnich dni daje się przykro odczuć lotnikom, którzy się już denerwują. Miejmy jednak nadzieję, że pogoda się poprawi.

## Nowi goście z zagranicy

Liczbę gości zagranicznych powiększył znany profesor i dziennikarz włoski **Benio Brocharri,** który przybył na własnym samolocie. Brał on udział w rajdzie po całej Rosji sowieckiej i Syberji i w drodze powrotnej zawitał do Warszawy. Trasa jego lotu wynosiła 70.000 km. Przybywając do nas nie wiedział nawet, że się odbywają zawody Challenge'owe. Ten nadzwyczajny lotnik-dzien-

nikarz lata dopiero od lat trzech. Jest to młody człowiek, ma zaledwie 35 lat. Ogłasza on ciekawe reportaże ze zwiedzanych przez siebie krajów. Np. w roku ub. był on w Ameryce Północnej i dotarł do Ziemi Ognistej.

Dnia tego przyleciało jeszcze kilka osób z Francji. Z Rzymu przylecieli na własnych maszynach dwaj amatorzy-lotnicy, aby śledzić zawody. **Rys.**

# Otwarcie targów wschodnich we Lwowie

Minister przemysłu i handlu mówi o Żyrardowie i Ukraińcach.

Lwów, 3. 9. (PAT). W sobotę dokonano otwarcia XIV Targów Wschodnich. W czasie uroczystej inauguracji wygłosił przemówienie minister przemysłu Floyar-Rajchman, oświadczając m. in.:

„Gromadząc się tutaj w prastarym, wiernym Lwowie na uroczystości otwarcia targów wschodnich, znajdujemy się w węzłowym punkcie historycznego szlaku handlowego, który w ciągu całych stuleci biegł przez ziemie polskie, sprzegając zachód i wschód, północ i południe trwałymi ogniwami. Ta historia Lwowa stworzyła jego świetne tradycje. Dziś jednak dobrodziejstw położenia geograficznego nie można już poprostu mieć — trzeba je zarazem **beustannie tworzyć.** I tak rozumie przedewszystkiem zadania targów wschodnich. Spotykają się one z trudnościami obecnej chwili, z ciężką sytuacją, z którą walczymy wszyscy.

### Echa Żyrardowa.

W walce z kryzysem i w zabiegach o przyszłość gospodarczą **nasz przemysłowiec i kupiec musi wykazać poszanowanie zasady, że kapitał solidarności i etyki, to wielkie moralne bogactwo narodu, nie może być trwoniony nawet pod pretekstem nacisku kataklizmu ekonomicznego.**

Dlatego do zadań rządu. dochodzą jeszcze w chwili obecnej niezmiernie ważne, to mianowicie, aby **złamać wszelkie środki spekulacji, kłusownictwa i niesolidarności,** aby drogą najsurowszych sankcyj wypłenić z naszego życia zły przykład, demoralizujące i rozkładowe metody kapitału kłusowniczego, które tyle szkód wyrządza i jest piętnem z okresu anarchji powojennej.

### Bojkot ukraiński.

Targi te, które dają najlepsze warunki dla poznania producenta i kupca południowo-wschodniej części naszego

państwa, stwarzają szczególnie korzystną okazję do spopularyzowania możliwości ekonomicznych, jakie tkwią w społeczeństwie polskiem i ukraińskiem.

Dążąc do rozwoju tych ziem, w których Lwów jest odwiecznym ośrodkiem — osiągnąć to można przez **zgodną współpracę wszystkich odłamów ludności, jakie na ziemiach tych zamieszkuje.** Jest rzeczą niezaprzeczną, że targi te mają służyć potrzebom i interesom wszystkich warstw społecznych. Uchylenie się pewnych ugrupowań od prac tak naturalnych, tak wspólnych dla wszystkich jak praca gospodarcza jest smutnym dowodem, że **psychoza przechodząca miarę aż do zbrodni, nie została jeszcze przełamana i że dzieje się to ze szkodą przedewszystkiem dla tych kół społeczeństwa ukraińskiego, które smutne lecz nieuniknione skutki tej psychozy z rozpaczą potępiają.**

Po złożeniu podziękowań wojewodzie, zarządowi m. Lwowa oraz organizatorom, **minister ogłosił targi za otwarte.**

### Targi wypadły okazale.

Targi przedstawiają się w roku bieżącym nadzwyczaj korzystnie. **Wszystkie bez wyjątku stoiska są zajęte.** W bieżących targach dość licznie reprezentowana jest zagranica, a mianowicie Austria, Czechosłowacja, Włochy, Niemcy, Rumunia i Węgry. Zapowiedziane są wycieczki z tych krajów, a ponadto z Sowieców i Palestyny. **O ile chodzi o wytwórczość krajową, liczba wystawców znacznie się zwiększyła; daleko silniej, niż w latach ubiegłych reprezentowane jest rolnictwo.** Związek hodowców bydła polskiej rasy czerwonej urządził na targach w związku z 50-rocznicą swego istnienia wystawę bydła tej rasy.

Zywe zainteresowanie targami okazał **malopolski przemysł drzewny,** który występuje z pięknym zbiorowym działem.

## Włochy w trosce o Austrię odrzucają Anschluss i Habsburgów.

Rzym, 3. 9. (PAT). Genuński „Lavoro”, oceniając znaczenie różnych pak-

tów, zawartych w ciągu ostatnich lat przez państwa europejskie, pisze, że **gdyby udało się zablokować Rzeszę niemiecką od południa, tak jak zablokowano ją od wschodu i zachodu, pokój byłby zabezpieczony na czas dłuższy.** Jednakowoż żadna kombinacja polityczna, obliczona przeciw Anschlussowi, nie będzie na dalszą metę skuteczna. Dopóki nie zostaną rozwiązane trudności gospodarcze Austrii, dla której Niemcy będą zawsze potężną atrakcją, dopóty nie otrzyma ona warunków normalnej egzystencji. Da się to osiągnąć — zdaniem „Lavoro” — **przez pakt naddunajski, który doprowadziłby do szerokiej realizacji protokołów rzymskich, które są otwarte dla wszystkich państw sukcesyjnych.** Pakt taki dalby rozwiązanie najdonioślejszemu zagadnieniu europejskiemu.

Dalej „Lavoro” odrzuca ideę restauracji Habsburgów, stwierdzając, że **Austria potrzebuje chleba i pracy, której zdobycie możliwe jest tylko dzięki współdziałaniu i porozumieniu wszystkich państw sukcesyjnych.** Tymczasem przywrócenie Habsburgów uczyniłoby osiągnięcie takiego porozumienia niemożliwym.

### Przedszkole polskie na Śląsku czechosłowackim.

Morawska Ostrawa. W Szonychlu koło Bogumina na Śląsku czechosłowackim odbyła się wielka uroczystość poświęcenia nowowytbudowanego przedszkola polskiego. W uroczystości wzięły udział tłumy ludności oraz m. in. konsul generalny R. P. w Morawskiej Ostrawie Malhomme, dyr. Macierzy Feliks, prezes Komitetu Międzypartyjnego dr. Wolf i in. Gmach przedszkola zbudowany został przez miejscową ludność polską bez pomocy Zarządu Macierzy Szkolnej, której go oddano do dyspozycji.

# Krwawy napad bandycki na Śląsku

Po zranieniu listonosza i policjanta bandyci zrabowali 7.400 złotych. **Uciekając zabili gajowego.**

Katowice, 2. 9. (Tel. wł.). W Pszczynie rozeszła się w sobotę przed południem wieść o wstrząsającej zbrodni, jaką dokonano na szosie w pobliżu wioski **Miedźna, w powiecie pszczyńskim.**

Na podstawie wyniku dochodzeń zbrodnia miała przebieg następujący:

Listonosz **Karol Głowala** z Ćwiklic i posterunkowy policji **Paweł Pastelski** z Miedźnej transportowali na rowerach z Pszczyny do agencji pocztowej w Miedźnej worek, zawierający 7400 zł w bilonie, przeznaczonych na wypłatę rent, pensyj urzędniczych i t. d.

W lesie, oddalonym o 3 kilometry od Miedźnej, zauważyli dwóch osobników, zbliżających się do nich od strony wsi. Osobnicy ci naporóż spokojnie zjadali owoce. Nagle, gdy wymijali rowerzystów, błyskawicznie wyjęli rewolwery, powalili policjanta i listonosza celnym strzałami na ziemię i zrabowawszy pieniądze uciekli do lasu.

W parę chwil po zbrodni szosą przechodzili mieszkańcy pobliskiej wsi i zauważywszy rannych zaalarmowali posterunek policyjny w Miedźnej i pogotowie ratunkowe w Pszczynie, które przybyło natychmiast i odstawilo rannych do szpitala w Pszczynie, gdzie natychmiast dokonano operacji. Listonosz **Głowala,** ugodzony kulą w czaszkę i brzuch, zmarł mimo operacji; stan po-

sterunkowego Pastelskiego jest bardzo ciężki.

### Druga zbrodnia.

Za zbrodniarzami wszczęto natychmiast pościg, który przyczynił się do wykrycia dalszej zbrodni, popełnionej przez nich. W lesie pod Studzienną policja natrafiła na zwłoki gajowego **Józefa Masnego.** Jak ustalono, uciekający zbrodniarze natknęli się w lesie na

gajowego i położyli go dwoma strzałami trupem na miejscu.

Pościg trwa. Na miejsce zbrodni zjechały się władze sądowo-śledcze. Główna Komenda Policji w Katowicach wyznaczyła nagrodę w wysokości 1000 zł dla osoby, która wykryje zbrodniarzy albo przyczyni się do ich ujęcia.

W Pszczynie i okolicy zbrodnia wywołała ogromne poruszenie.

## Ewangelicy niemieccy pod pręgierzem zastanawiają się nad chrześcijańską reparacją

Berlin, 3. 9. (PAT) Obradujący na wyspie duńskiej Fanoe światowy kongres kościoła ewangelickiego uchwalił rezolucję, w której powiedziane jest, że **zasadom wolności chrześcijańskiej w niemieckim kościele ewangelickim grozi obecnie niebezpieczeństwo oraz że samowładztwo kościoła i gwałcenie swobody sumienia niezgodne jest z duchem kościoła chrześcijańskiego.**

Powyższa rezolucja spotkała się z **prótestem delegacji niemieckiej.** Zarząd kościoła ewangelickiego w Niemczech ogłosił deklarację, w której m. in. twierdzi, że **właśnie narodowy socjalizm w**

Niemczech stosuje pozytywne chrześcijaństwo i w praktyce walczy przeciwko deprawacji moralnej mas ludowych.

W zakończeniu deklaracji zarząd ewangelickiego kościoła Rzeszy zapytuje zebranych, dlaczego to konferencja w Fanoe nie zabrała głosu, by **napiętnować niechrześcijańskie i nieetyczne żądanie zagranicy, aby Niemcy płaciły procenty za narzucone im długi** oraz nie zaprotestowała przeciwko bojkotowi antyniemieckiemu i prowadzeniu przez prasę zagraniczną propagandy grozy w Niemczech.



# O stosunek społeczeństwa do przestępcy.

Z cyklu artykułów dostarczanych przez Akad. Koło Bydgoszcz przy U. P.

Walka z przestępstwem datuje się od niepamiętnych czasów. Ale w ciągłej ewolucji zmieniają się jej środki.

Po wyjściu z epoki bezwładnych zmagani jednostek między sobą, z epoki zemsty prywatnej, w której pokrzywdzony sam sobie wymierzał sprawiedliwość i ścigał przestępcę, złożono w ręce sędziego majestatu sprawiedliwości z głębokim przekonaniem i wiarą w to, że sprawiedliwe wyroki wyrównają z jednej strony krzywdę moralną, którą sprawca wyrządza swemu przeciwnikowi, a pośrednio także społeczeństwu, a z drugiej będą najskuteczniejszym środkiem walki z przestępstwem. I z tą myślą w długiej ewolucji precyzowano i doskonalono ustawy karne, kształcono i dobierano coraz to lepszych sędziów karnych.

W marzeniach wszystkich polityków karnych przebiegała jedna idea: dążenie do sprawiedliwego dostosowania kary do rozmiarów popełnionego czynu zakazanego, a więc realizacja idei sprawiedliwego odwetu.

A jednak coś złe się działo w historii przestępczości. Statystyka kryminalna bez żadnych wątpliwości, wskazywała na pewne zjawiska, które świadczyły o błędnym kierunku dotychczasowej polityki kryminalnej. Życie zmusiło do porzucenia abstrakcyjnych koncepcji przestępstwa i do spojrzenia wprost w oczy rzeczywistości. A rzeczywistość odsłoniła dziwną ironię losu: wskazała na to, że społeczeństwo, w imię którego i dla dobra którego karano przestępców ponosi niejednokrotnie za popełnione przestępstwa większą odpowiedzialność, niż sam sprawca czynu. Ilu to bowiem oskarżonych stanęło przed sądem tylko dla tego, że w latach młodzieńczej przeszłości, kiedy kształtował się ich charakter i postawa etyczna, zabrakło im odpowiedniej opieki. Dlaczego wtedy nie pomyślało o nich społeczeństwo i nie dało im odpowiedniego wychowania? A ilu to oskarżonych, zanim popełniło czyn zakazany, zostało do tego sprowokowanych bezpośrednimi krzywdami, które im wyrządzało samo społeczeństwo w dziedzinie socjalnej.

Z konieczności więc musiał rozszerzać się teren walki z przestępstwem. Już nie tylko sąd musiał być tym terenem, ale całe wogóle życie społeczne, w którym trzeba było szukać przyczyn przestępczości czy to w dziedzinie wychowania społecznego, czy w dziedzinie stosunków socjalnych — trzeba było szukać i usuwać te przyczyny — trzeba było zło wykorzeniać u źródła.

Równocześnie zaś zmienił się stosunek sądu do przestępcy. Jeśli bowiem uświadomiono sobie, że różne koleje żłobiły życie człowieka, który stanął jako oskarżony przed sądem, w takim razie musiała runąć cała konstrukcja przestępstwa abstrakcyjnego i mechaniczne dostosowanie kary do rozmiarów popełnionego czynu zakazanego. Przed sądem stanął żywy człowiek, a wyrok coraz więcej dotyczył jego uczuć, jego myśli, jego wartości moralnej, a coraz mniej konkretnych skutków jego zbrodniczej działalności.

Zachwiała się i upadła idea sprawiedliwego odwetu. Zrozumieliśmy, że przestępcę trzeba albo poprawić i wychować, albo, jeśli to jest rzeczą niemożliwą, trzeba przestępcę unieszkodliwić.

Dlatego też często dziś zawieszamy wykonanie kary drobnym, okolicznościowym przestępstwem, którzy na drogę przestępstwa zeszli po raz pierwszy w życiu. Według dawnych zasad byłoby to rzeczą niemożliwą: idea sprawiedliwego odwetu domagała się zawsze odbycia kary, choćby to była nawet kara najmniejsza. I jakie stąd wypływały skutki? Czasem młody człowiek, który przypadkowo wszedł w konflikt z ustawą karną, co do którego było dużo nadziei, że na drogę przestępstwa nie powróci, wtrącony choćby na najkrótszy czas w mury więzienne zetknął się z wyrafinowanymi mistrzami w sztuce przestępczej i dopiero z tych murów wyszedł upadły moralnie. A mury te jeszcze wyrzyły na jego czołe piętno hańby, spięrzyły przed nim nowe przeszkody na drodze uczciwego życia i wreszcie oddały ofiarę upadłym metom społecznym.

Zawieszenie drobnej kary skazanemu po raz pierwszy może niejednokrotnie uchronić go od takiej przyszłości. Z jednej bowiem strony skazany taki nie styka się jeszcze z właściwym światłem przestępczym, a z drugiej strony groźba że w razie powrotu do przestępstwa kara pierwsza zostanie wykonana łącznie z drugą, działa jako czynnik odstraszcający.

A jednak w istocie swej jest to przecież odstąpienie od zasady sprawiedliwego odwetu.

Jeśli zaś takie drobne jakies przestępstwo popełni przestępca zawodowy, wówczas realizacja zasady sprawiedliwego odwetu także niema racji bytu. Trzeba by bowiem zgodzić się z idea

VIM

UNIERSALNY ŚRODEK  
DO CZYSZCZENIA

**DUŻA PUSZKA**

OSZCZĘDNA w UŻYCIU



sprawiedliwego odwetu skazać za drobne przestępstwo na karę krótkiego pozbawienia wolności, co w rezultacie nie przyniesie społeczeństwu żadnych korzyści. Przestępca bowiem po wyjściu z więzienia natychmiast dopuści się nowego przestępstwa, a krótki pobyt w więzieniu często zużytkuje poprostu na precyzyjne jego obmyślenie. Nie możemy karać dlatego, aby stało się zadość idei sprawiedliwego odwetu — musimy się bronić przed przestępstwem.

Wtedy, gdy przestępstwo jest tak poważne, że kary za nie zawiesić nie możemy, albo też gdy wprawdzie przestępstwo jest drobne, ale za to popełni je jednostka, której poziom moralny wskazuje na to, że na drogę przestępczości powróci, mamy przed sobą dwie drogi: musimy tę jednostkę albo w drodze wychowania więziennego poprawić, albo jeśli to niemożliwe, musimy ją unieszkodliwić. Tem samym zaś nowsze tendencje w polityce karnej zmierzają do unikania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności. W krótkim okresie czasu nie można bowiem wychowawczo poprawić jednostki upadłej. Jeśli poprawa takiej jednostki okazuje się wogóle niewykonalną, w takim razie trzeba ją unieszkodliwić. A unieszkodliwienie może się odbyć także tylko drogą długotermi-

nowego odseparowania danej jednostki od społeczeństwa.

Nowym celem kary jest więc dążenie do poprawy skazanego, bo trzeba przyjąć, że poprawa taka jest możliwą w stosunku do dużej liczby skazanych.

Edward Tekstor.

## Czy Róża została sterylizowana?

Berlin, 2. 9. (PAT) Urzędowo zaprzeczają doniesieniom zagranicznym, jakoby obywatelka włoska, Rosa Labriola, została w miejscowości kuracyjnej Wiesbaden wbrew swej woli przymusowo sterylizowana.

Komunikat urzędu dla spraw rasowych wyjaśnia, że zgłoszony został wniosek o dokonanie sterylizacji na Rosie Labriola, jednakże sąd zdrowia wniosek ten odrzucił.

## Niemcy będą palić słomę.

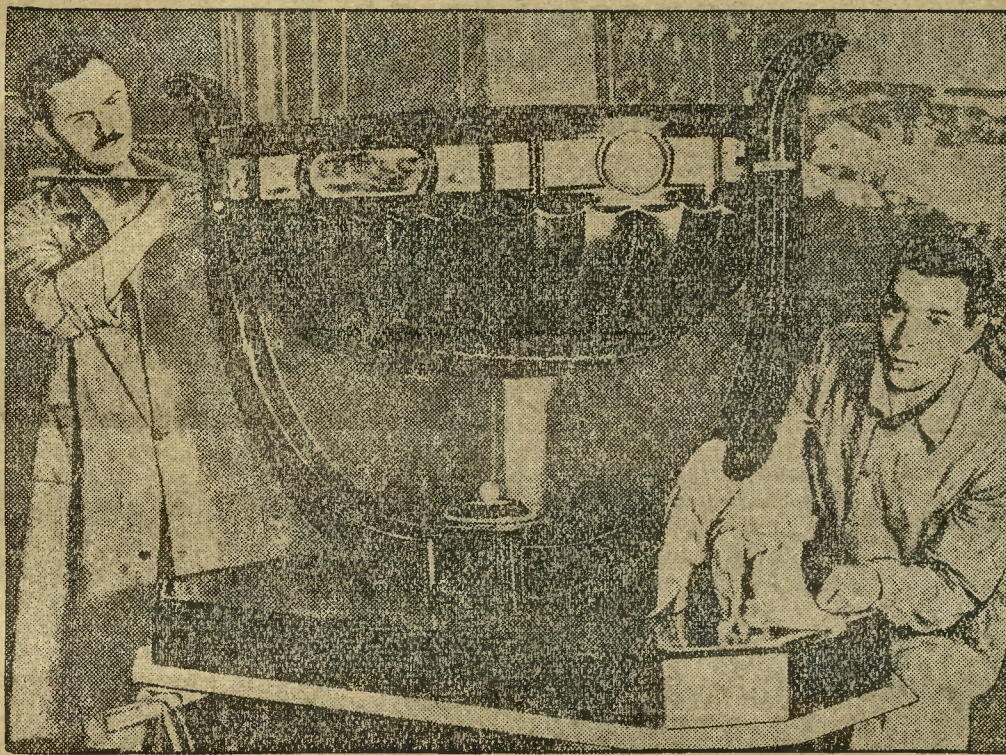
Berlin, (PAT) Zastosowane w Niemczech ograniczenia dewizowe na wwóz surowców zastosowane zostały obecnie również do wwozu tytoniu.

Do chwili powstania specjalnego urzędu kontroli dla importu tytoniu wszystkim krajowym firmom zakazano nabywać zagranicą surowce tytoniowe oraz wyroby tytoniowe, o ile transakcje takie dokonane być mają zapomocą dewiz. Zakazowi nie podlegają gatunki wschodnie tytoniu, pochodzące z krajów, które posiadają z Niemcami umowy rozrachunkowe z wyłączeniem spłat w walucie obcej.

## Piorun pomógł znaleźć świętokradców.

W kościele OO. Franciszkanów w Splicie popełniono niedawno świętokradstwo. Nieznani sprawcy zabrali wiele kosztownych wotów oraz koronę z obrazu czczonej przez okoliczną ludność t. zw. Czarnej Madonny. Policja nie mogła wpaść na trop złoczyńców. I oto parę dni temu w jednej z wiosek dalmackich zapaliła się od pioruna chata. Gdy przybyła straż ogniowa, właściciele chaty leżeli na podłodze porażeni i nieprzytomni, w szafie zaś, rozłupanej przez piorun, znaleziono wszystkie przedmioty, skradzione w kościele Franciszkanów.

## Włochy oczekują następcy tronu.



Włoska następczyni tronu stoi przed radosnym zdarzeniem. Miasto Neapol z powodu tego ofiaruje jej kołyskę, bardzo artystycznie wykonaną i niezmiernie kosztowną. Orły u podnóża kołyski są ze szczerzego złota.

Olga Wolbryk.

(109)

## ZONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Fiodor uczył, że krew gorącą falą zalewa mu policzki.

— Tak... aha... rodzina kupiecka...? Nie szkodzi. Ja nigdy nie rozumiałem dumy klasowej. Moja żona także córka krawca. Ale proszę się z tem nie zdradzać. Ona nie lubi tego. Zresztą była dziewczyną czarującą... pączek róży... Inne czasy — inne kobiety. A zatem, Streborn, gdybym panu mógł czem służyć — proszę, każdej chwili...

Fiodor uściśnął serdecznie wyciągniętą doń rękę, a ciemne jego oczy pod trochę skośnymi powiekami z ciepłym współczuciem spoczęły na zapadniętej, szlachetnej twarzy księcia.

W tejże chwili — niewiadomo przez jaką asocjacje myśli — ujrzał nagle przed sobą obraz matki, tej ubóstwiającej matki, przeciw której w tym samym salonie wymierzony został cios, który skalał jej pamięć...

Doznał wrażenia, jak gdyby ściany salonu zacierały się koło niego, a ciche chrapanie pułkownika, który zasnął w fotelu, szarpało mu nerwy, niby piła, wrzynająca mu się w ciało.

Zerwał się szybko.

— Książę wybaczy... zapomniałem... mam się spotkać o umówionej godzinie... proszę mnie usprawiedliwić przed paniami... jutro będę u hrabiny Iry...

Stary zdawał się sięgać wzrokiem w najtajniejsze głębie jego duszy — tyle zrozumienia było w jego wzroku.

— Wyjdź pan przez moją sypialnię, jeśli nie chcesz się spotkać... Zresztą atmosfera u nas wcale nie zachęcająca... A proszę nie zapomnieć: każdej chwili może pan na mnie liczyć!

Wzburzony wrażeniami ostatnich godzin, w pełnym trwogi wyczekiwaniu wiadomości, mającej go upewnić co do miejsca pobytu człowieka, przyprawiającego go o krwawy obłęd — opanował się dopiero na ulicy.

Przystanął nad Lemanem i wsparł się o balustradę mostu w pobliżu tamy. Czy też kasetka z wizerunkiem matki spoczywa jeszcze gdzieś na mrocznym dnie? Mógłby w tej chwili czołem walić o żelazne słupy mostu, że nie zachował po matce bodaj tego kawałeczka tektury, do której mógłby przycisnąć płonące usta, i wyznać niedolę swego życia i miłość do Juannity, tę miłość, którą oto musi poświęcić, by pomścić cześć matki...

— Mamo... mam... — mamrotał pochylony nad bulgocącą wodą, z trudem powstrzymując się od padnięcia na kolana, jak na grobie.

Późno już było, gdy wracał do skro-

mno hoteliku. Zaschło mu w gardle, więc wszedł do nocnego lokalu i wypił szklanek piwa. W tem dobiegł go znany głos. Omal że nie wykrzyknął: Wroncow! Szary na twarzy, o podkrążonych oczach, niedbale ubrany, siedział w towarzystwie dwóch czy trzech ludzi przy bocznym stole.

— Ach, zapewniam was — zabrzmiał teraz zmęczony głos Koka — w Paryżu teraz taka sama bryndza... Wszędzie zastój... Jedynie w Niemczech... cały kraj jednym Monte Carlo. Jeśli człowiek jest zręczny i ma trochę przedsiębiorczości... Ach, moi drodzy... jestem zmęczony. Jutro też będzie dzień...

Streborn szybko dopadł drzwi. Nie chciał słyszeć więcej.

Porzucił zamiar odwiedzenia Iry na zajutrz. Może się przecież rozmówić z nią telefonicznie. Dwukrotnie do niej dzwonił. Napróżno. Nie otrzymała jeszcze żadnej wiadomości z Paryża. To samo drugiego i trzeciego dnia. Dopiero czwartego dnia usłyszał przez telefon:

— Hrabia Szurin wyjechał do Berlina. Adres nieznan. Zatrzymał się też na krótki czas w Zurychu...

W Zurychu... kiedy?

— Prawdopodobnie wczoraj, lub przedwczoraj...

— Gdy ja czyham na niego... gdy...

— I co pan zamierza uczynić?

— Dziś wieczór wyjeżdżam do Berli-

na. A zatem... dzięki... dzięki za wszystko... I prawdopodobnie — do widzenia!

Zdawało się jej, że czuje gorący oddech, z jakim wyrzucił te słowa. Chciała mu jeszcze coś powiedzieć — nikogo już nie było przy aparacie.

Spędziła noc bezseną. Czula, że los Fiodora zdążyła ku swemu zniszczeniu.

Następnego dnia pułkownik wcześniej niż zwykle stawił się w salonie rodziców. Twarz miał sino — purpurową, a w ręce trzymał francuski dziennik.

— Moi państwo, i co wy powiecie na to... właśnie wyczytałem w kawiarni, że ten zdrajca, ten pies podły... dawny wódzirej, hrabia Szurin... teraz czerwony generał... jedźcie do Paryża! Był uwięziony i skazany na śmierć... raz przecie ta banda zdobyła się na krok rozsądny — ale im się wymknął ptaszek. Co wy na to? Ba, jeszcze nie wszystko... powiadają, że jakaś hrabina Streborn uciekła wraz z nim. Tak... patrzcie... czarno na białym... Streborn...

— Matka Fiodora?

Ira pochylała się nad gazetą, wsparła się rękami na stole. Była śmiertelnie blada.

— Szurin... i matka Fiodora...?

Książę chwycił gazetę — jakkolwiek ani słowa nie mógł przeczytać bez szkielec na tego dzielnego chłopca... Streborna... cieszę się...

— Wraca z Szurinem... Książę, pomyśl tylko... z tym... tym...

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REPERTUAR KIN:

„**CZARODZIEJKA**”. Dziś i dni następnych wielki film ilustrujący „Przeżycia człowieka, który poznał śmiech w piekle”. Ponadto bogaty nadprogram.

„**BAJKA**”. Dziś i dni następnych najnowszy „**BAJKA**”. „**Naucz mnie kochać**”. W rolach głównych Ramon Novarro i Magda Evans. Urozmaicony nadprogram.

## POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.  
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnia dla okręgu obejmującego Chylonę, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obluże, Kol. Oksywieł Stewa i Nowe Obluże — dr. Rogala; dla Oksywie — dr. Tomaszunas; dla Rumii, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łęczycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

## Co się stało z samolotem „Kaszub”?

Przed kilkunastu dniami zwróciliśmy się z publicznym zapytaniem, co się stało z akcją zbiorową na zakup samolotu, mającego nosić imię „Kaszub”, który miał wziąć udział w tegorocznym „Challenge’u”.

Konkursy challenge’owe już się rozpoczęły, ale o samolocie „Kaszub” jakoś zupełnie głucho i nie uważano nawet za potrzebne, wyjaśnić, co się stało ze złożonymi już na ten cel o ile nam wiadomo przeszło 9-ciu tysiącami złotych.

Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, oprócz powyższej gotówki złożono na resztę potrzebnej na zakup samolotu kwoty, deklaracje dające możliwość ich realizacji, a mimo to samolotu nie zakupiono.

Może byśmy nareszcie dowiedzieli się od prezesa komitetu zbiórki p. Krauzego, jaki rezultat dała ta zbiórka i co się stało z zebraną kwotą.

Przykre doświadczenie, jakie zrobiliśmy ze zbórkami na „Odpowiedź Treviranusowi” i na Komitet Floty Narodowej, usprawiedliwia naszą natargiwą ciekawość co do losu zbiórki na samolot „Kaszub”.

## Miła niespodzianka dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego”.

Bilety ulgowe do cyrku Staniewskich.

Wydawnictwu naszemu udało się wejść w porozumienie z dyrekcją i oddziału cyrku Staniewskich, który po olbrzymich sukcesach pozostaje w Gdyni nieodwołalnie jeszcze tylko do środy 5 września br. włącznie.

Wynikiem porozumienia są zniżkowe bilety na wieczorowe przedstawienia cyrku. Każdy czytelnik naszego pisma dzięki zamieszczeniu poniżej kuponowi, otrzyma w kasie cyrku po wykupieniu jednego biletu normalnego drugi bilet tej samej wartości bezpłatnie, czyli uzyska daleko idącą, bo 50% zniżkę i będzie miał możliwość zobaczenia rewelacyjnego, jednego w swoim rodzaju widowiska.

## KUPON ZNIŻKOWY

dla czytelników „Dziennika Bydgoskiego” do cyrku Staniewskich w Gdyni.

Okaziecieli nieniejszego kuponu w kasie cyrku otrzyma po wykupieniu jednego biletu normalnego, drugi analogiczny bezpłatnie.

Kupon niniejszy ważny tylko na przedstawienia wieczorne, w poniedziałek 3. IX, 4. IX, i 5. IX, o godzinie 20,30.

## Anioł pokoju Mussoliniego.



Mussolini, jak wiadomo, napisał dramat, „100 dni”, który na paru scenach grany był gorzej niż z marnem powodzeniem. Po laurach literackich powinien Mussolini spróbować jeszcze swych talentów i na polu malarstwa. Wymalowany przez niego anioł pokoju tak by prawdopodobnie wyglądał!

## GOŚCIE FRANCUSCY NA WYBRZEŻU.

Pod przewodnictwem p. Maurice Bernarda przybyła w liczbie 23 osób wycieczka nauczycieli francuskich celem zwiedzenia wybrzeża polskiego. Goście francuscy zwiedzili Jastrzębia Górę, kąpielisko Wielka Wieś Hallerowo, półwysp helski, a następnie odjechali do Poznania, skąd przez Berlin wrócą do Francji.

## W OCZEKIWANIU FLOTY SOWIECKIEJ.

Przybył do Gdyni ataché wojskowy ambasady sowieckiej w Warszawie Siemionow ze swoim zastępcą Barabanowem.

## TURYSTYCZNY JACHT MOTOROWY W GDYNI.

Dnia 2 września przyjechał do Gdyni norweski turystyczny jacht motorowy „Stella Polaris”, który przywiózł na swym pokładzie około 200 turystów, przeważnie Anglików, Francuzów, Włochów i Amerykanów.

Jacht powyższy wyruszył z Calais dnia 18 sierpnia r.b. i w drodze swej zawinął do następujących portów: Harwich, Oslo, Kopenhaga, Tallin, Ryga, Gdynia, skąd udaje się dalej do Sopot, Kanału Kilońskiego, Hamburga, Calais i Harwich, gdzie przybędzie 7 września r.b.

W Gdyni turyści zwiedzają autokarami miasto i port.

# Jeszcze są i tacy „patryjoci”

Niema prawie dnia, ażeby prasa nie przyniosła wstrząsających wiadomości o samobójstwach, których powodem była nędza wskutek braku pracy. Zdawałoby się, że te tragedie są aż nadto wymownym memento dla społeczeństwa polskiego, aby poruszyć sumienia tych zapraciwców narodowych, którzy w tych ciężkich warunkach mają sumienie kęs chleba odejmować swoim rodakom, aby go dać obcokrajowcom, nie władającym nawet językiem polskim, a co więcej żyjącym nietajoną nienawiścią do narodu polskiego.

Już wielokrotnie piętnowaliśmy w naszym piśmie firmy gdynskie, zatrudniające różnych Sorgenfreiów i im podobnych i sądziliśmy, że ten pręgierz publiczny odstraszy innych przedsiębiorców handlowych i przemysłowych od dalszego zatrudniania obcokrajowców, dopóki

polscy pracownicy giną z głodu lub odbierają sobie życie, aby nie zejść na drogę hańby lub występku, jak to czynią charaktery słabsze.

Niestety z przykrością stwierdzić musimy, że znalazł się przecież jeszcze Polak w Gdyni, a to przedstawiciel polskiej instytucji, mianowicie Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, który w biurze swym bez istotnej i uzasadnionej potrzeby zatrudnia Niemca, nie posiadającego całkiem językiem polskim i nie posiadającego nawet obywatelstwa polskiego.

Zapytujemy się p. Grabskiego, czy sądzi, że nie mamy w Gdyni ani w całej Polsce bezrobotnego pracownika, władającego biegle językiem niemieckim, jeżeli to jest mu już koniecznym potrzebny?

# Cygan przewidział śmierć głośnego toreadora hiszpańskiego.

Z Madrytu donoszą: Przed kilku dniami umarł najgłośniejszy toreador Kastylii Ignacy Sanchez Mejias wśród ciekawych okoliczności. Toreador ten cieszył się wielką sławą i był najlepiej opłacanym w Hiszpanii.

Jednego popołudnia zarobił raz 40.000 pesetów. Ale nie był młody; liczył 47 lat. Dziesięć lat temu wycofał się z areny, lecz obecnie wrócił, ponieważ chciał tak długo walczyć, aż 18-letni jego syn nie stanie na arenie jako jego następcą. I cieszył się obecnie jeszcze większą sławą, niż poprzednio.

Do ostatniej walki przystąpił Mejias wśród złowróżbnych prognostyków.

Nie był zaangażowany do walki w tym dniu, ale inny toreador, Domingo Ortega, nie mógł przybyć z powodu wypadku automobilowego. Fakt ten odebrał mu humor. Ranny w wypadku toreador był jego przyjacielem. Na domiar złego numer pokoju, w którym zamieszkał nosił fatalistyczny numer 13.

Na krótko przed rozpoczęciem walki zdarzył się jeszcze dramatyczny incydent. Pewien Cygan, tuż przed występem Meji, podszedł doń i błagał go, aby w tym dniu nie walczył, a gdy to nie pomogło, upadł mu do nóg i zagroził mu swym ciałem wejście na arenę, twierdząc, że to będzie jego śmiercią. Dumny toreador odrzucił Cygana i ruszył w kierunku areny, na co Cygan groźnie potrząsnął ręką i zawołał:

— Głupcze! Pogrzebią cię w tym samym dniu, w którym pochowają królewskiego syna!

## „Nazi” konfiskują Gorkiego.

Urzędowo donoszą, że konfiskata niemieckich wydań dzieł rosyjskiego pisarza Maksyma Gorkija, przeprowadzona ostatnio w Turyni została obecnie rozciągnięta na cały obszar Prus.

## Włamanie do palacu barona Heinza.

Zuchwałego włamania dokonano w palacu barona Heinza w Julianowie (pod Łodzią). Łupem włamywaczy padła skrzynia srebra stołowego i różnych rzeczy, wartości 30.000 zł.

## Chińskie samoloty płoną.

Szanghaj, 2. 9. (PAT) W porcie lotniczym w Nan-Czang, stanowiącym ośrodek chińskich sił lotniczych, wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył dwanaście wielkich samolotów bombowych, sprowadzonych niedawno z Ameryki. Istnieje podejrzenie podpalenia. Aresztowano 70 osób.

Nie umiano wytłumaczyć sobie wówczas tego ostrzeżenia. Tymczasem najmłodszy syn hiszpańskiego króla stracił życie w wypadku automobilowym, a jego pogrzeb odbył się w tym dniu, w którym niesiono do grobu zwłoki toreadora.

Przerazoni temi prognostykami, postanowili zastosować środki ostrożności, do których zwykle nigdy się nie uciekali.

Wybrał sam byka, z którym miał walczyć.

Ale walka miała odbyć się pod nie szczęśliwą gwiazdą. Mejias odniósł ranę — bynajmniej nie groźną zresztą, a toli nie można było znaleźć w żaden sposób skrzynki z opatrunkami, która zwykle znajdowała się w gmachu areny. Nie można więc było rany na miejscu opatrzyć. To spowodowało zanieczyszczenie rany i zakażenie krwi, które pociągnęło za sobą śmierć. Nie uratowała go nawet transfuzja krwi, której dostarczył jego siostrzeniec.

## Z TCZEWA.

# Dla zabawki fałszował jednozłotówki i otrzymał za to dwa i pół roku więzienia.

Tczew. Zamiejscowy wydział karny sądu okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej pod przewodnictwem prezesa s. o. dr. Jodłowskiego rozpatrywał sprawę 21-letniego ucznia kowalskiego Brunona Bieleckiego, stale zamieszkałego w Więckowach (pow. kościerski), obecnie przebywającego w więzieniu sądu grodzkiego w Skarszewach.

Bielecki na początku maja br. w Więckowach, wykorzystując swą wiadomość zdobyte przy kowadlu, poczał na własną rękę robić konkurencję mennicy państwowej. Po dość u-

Kobieta pobiła ogrodnika. 32-letni ogrodnik Józef Skowroński, zajęty u inż. Klima przy ul. 30 Stycznia, zgłosił policji, że żona urzędniczki kolejowej niej. Stępniańskiej z Tczewa zadała mu ciężki uraz cielesny. Powodem tych kobiecych wyczynów było oskarżenie dziecku Stępniańskiej przez ogrodnika Skowrońskiego o kradzież i połamania krzewów pomidorowych. Rannego w głowę Skowrońskiego, który podobno sam wszczął tą bójkę, opatrzył lekarz. Sprawa oprze się o sąd.

Chcieli podpalić stodołę. Patrolujący wieś Wolental w powiecie starogardzkim stróż nocny zwabiony został podejrzanymi szmerami, jakie dochodziły od strony zabudowań rolnika Horstmann. Stróż, przybywszy bliżej zabudowań, zauważył podejrzanymi osobników, usiłujących podpalić stodołę rolnika Horstmann, lecz na widok zbliżającego się stróża zbiegli. Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia.

PROSZE  
**„KOWALSKINA”**  
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM  
**BÓLACH**  
**GŁOWY**  
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM  
„SERCE W PIERŚCIENIU”  
FABRYKA CHEMOPHARM, ARKOWALSKI, WARSZAWA

## Zwolnieni egzekutorzy skarbowi kasowali pieniądze na własny rachunek

Warszawa, (Tel. wł.) Jak się okazuje, suma nadużyć w 28 urzędzie skarbowym w Warszawie przekracza 200 tys. zł. Nadużyć dokonali sekwestраторzy, którzy już nie pracowali w urzędzie (Borówko i Zawisza) przy pomocy fałszywych kwitów. Ścigali oni w dalszym ciągu bez przeszkody należności dla skarbu państwa. Pomocnym im był czynny urzędnik Łukasiewicz, który robił specjalne macherki w ksiązkowości.

Nadużycia te zostały odkryte przypadkowo, gdy urzędnik Gelba w „Prasie Polskiej” sprawdził konto przedsiębiorstwa.

Być może, iż grasowali oni i na innych terenach, co wykaże toczące się śledztwo.(r)

## „Precz z kapitalizmem” popłaca w Ameryce.

San Francisco, (PAT) Znany powieściopisarz Upton Sinclair, który występował jako kandydat demokratów na stanowisko gubernatora Kalifornii, zdobył największą notowaną dotychczas przez demokratów liczbę głosów, a mianowicie 310.952.

Przemawiając po wyborach w Los Angeles przez radio Upton Sinclair oświadczył, iż kapitalizm zanika na świecie i że należy znaleźć coś innego, co mogłoby zająć jego miejsce.

## Z Rosji sowieckiej.

### NOWY EKSPERYMENT LEKARZA.

W miejscowości Orechowo Zujewo pod Moskwą chirurg Demidow dokonał niezwykłej operacji na robotniku, rannym w serce, zszywając mu serce w 4-ch miejscach. Ranny powraca do zdrowia.

### DALSZA WALKA Z NADUŻYCIAMI W HANDLU.

W dalszym ciągu walki z nadużyciami w handlu sowieckim wszczęto w Piatigorsku (Kaukaz północny) 89 procesów sądowych. W centrali handlowej w Charkowie (Chartorg) wykryto nadużycia, sięgające około 2 milionów rubli. Z pośród 47 kierowników komunistów — 20 wydalono z partii. W fabryce parowozów w Kolomnie pod Moskwą wykryto w wydziale zaopatrywania robotników 117 wypadków defraudacji i kradzieży.

W czasie inspekcji, przeprowadzonej w 1600 punktach handlowych w Moskwie, wykryto 5126 wypadków nadużyć na wadze, miarze i cenie towarów. Władze wdrożyły energiczne śledztwo.

### CZYSTKA PARTYJNA.

Czystka partyjna na Syberii zachodniej przeprowadzana jest z niezwykłą surowością. Dotychczas zweryfikowano 52.500 komunistów, z czego wydalono z partii około 23 procent. Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów 9 procent, zaś do stopnia sympatyków 8,3 proc. W czasie zesiorocznjej ogólnej czystki partyjnej przeciętny procent wydalonych z partii nie przekraczał 17 procent.

dolnem wyprodukowaniu pewnej ilości jednozłotowych monet puścił je w obieg. Pokutna ta mennicy nakryta została przez policję, która w toku rewizji mieszkaniowej zakwestjonowała u „fabrykanta” pewną ilość fałszyfkatów oraz przybory do fałszowania monet i odlewy gipsowe.

Na skutek dobrowolnego przyznania się o skarżonego do zarcuconego mu czynu, sąd okręgowy skazał młodocianego fałszerza Bieleckiego na 2½ roku więzienia oraz pozbawił go praw obywatelskich i honorowych przez 5 lat.

Straszny wypadek przy pracy. W Wielkim Garcu w powiecie tczewskim wydarzył się ostatnio straszny wypadek, który mógł pociągnąć za sobą śmierć 19-letniej robotnicy sezonowej Zofji Michalakówny, przybyłej z Kresów Wschodnich na prace rolne do rolnika Lau’a w Wielkim Garcu. Krytycznego dnia w czasie przewożenia robotników z pola Michalakówna wskutek własnej nieostrożności spadła pod koła załadowanego wozu, której przeszły jej przez klatkę piersiową. Ofiarę własnej lekomyślności przewieziono w ciężkim stanie do szpitala w Pelpinie.

Zboczeniec przed sądem. Sedzia grodzki dla spraw karnych p. Senfleben zasadził ujętego przed dwoma dniami w tut. parku miejskim zboczeńca Jana Króla, liczącego zaledwie 18 lat, a pochodzącego z Krotoszyna, za dopuszczenie się czynów niemoralnych w miejscu publicznym na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Po rozprawie zasadzony opuścił mury tut. więzienia.



# „Dama z klejnotami” rozbiła bank

## w Monte Carlo.

### Bohaterka zielonego stołu święci triumfy w kasynach gry.

„Dama z klejnotami”, jest to bardzo znane zjawisko we wszystkich europejskich kasynach gry. Można ją również widzieć w najdroższych dancin-gach Paryża, wszędzie znają tę młodą i elegancką kobietę z przewiskiem „Dama z klejnotami”. Nazywa się właściwie Wera Owen, a klejnoty, które nosi, posiadają olbrzymią wartość.

Wera Owen. Skąd pochodzi ta kobieta, słynna ze swojej elegancji i ze swoich klejnotów? Jest to znów jedna z tych karjer, które zawdzięczają swoje istnienie przypadkowi, wydobyte na szczyt powodzenia z głębi ciężkiego i trudnego życia. Bo w bardzo trudnej sytuacji znajdowała się Wera Owen, gdy rewolucja rosyjska wypędziła ją w roku 1920 z kraju. W Odesie było wówczas mnóstwo skrachowanych arystokratów, wszyscy chcieli ratować resztki swego wielkiego niegdyś majątku, a wśród nich znajdowała się młoda, szesnastoletnia dziewczyna. Nazywała się Wera Sklarewska.

Odstąpiła się szybko od wielkiej masy wygnanców i znalazła wraz z matką schronienie w domu pewnego księdza, gdzie poznała angielskiego kapitana Jerzego Owena, który został jej obrońcą i opiekunem. Rewolucjonisci przeszukiwali całe miasto i sprowadzili Wera do komisariatu. Gdy jeden z komisarzy ludowych chciał przesłuchać Wera, wystąpił kapitan Owen i oświadczył: „To jest moja narzeczona”. — Wera pojechała potem do Konstantynopola, w miesiąc potem udał się za nią kapitan Owen.

W jednym z konsulatów angielskich w Turcji zawarli potem ślub. Odtąd zaczyna się karjera Wery Owen.

Pojechała do Londynu, gdzie prowadziła wytworny dom. W jej salonie przy Portland Square zbierali się dokoła niej liczni wielbicieli.

Wera, córka kaukaskiego urzędnika, stała się ośrodkiem zainteresowania elity londyńskiej. Kapitan Owen patrzył na to początkowo pobłażliwie, był nawet z tego dumny, bo liczył 30 lat więcej od żony i nie mógł jej zabronić tych rozrywek. Ale wkrótce potem zaczęła otrzymywać bogate podarunki i odtąd rozpoczęły się nieporozumienia w małżeństwie.

Kapitan rozwiódł się z nią w końcu i płacił odtąd swojej żonie roczną rentę w kwocie 10.000 funtów angielskich. Rozwód odbył się bez hałasu. Wera, która liczyła wtedy 18 lat, opuściła męża i Londyn.

Odbywała podróże dookoła świata i zaczęła grać.

Grała na giełdzie, w kasyno w Deauville i w kołach tych otrzymała szybko przewisko „Damy z klejnotami”. Wszędzie, gdzie się pokazała, wywołała podziw swojej kosztownymi klejnotami. — Niebawem kupiła dwie wille w najwytworniejszej dzielnicy Paryża. Potem grała znów w wielkich kasynach gry, stała się bohaterką zielonego stołu, zjawiając się zawsze w blasku swoich klejnotów, posiadających wartość ponad 20 milionów franków.

— Mój system jest prosty — opowiadała raz. — W czasie gry nie należy się denerwować, a gdy się przegrało pewną stawkę przy bakaracie, nie należy grać dalej.

Wera Owen gra istotnie tylko tak długo, jak długo wygrywa, a gdy siedzi przy stole zbiera się dokoła niej rzesza widzów.

W Deauville poznała pewnego osobliwego człowieka. Nazywa się Francois Lorang, jest łysy i strasznie brzydki, ale prowadzi znakomicie interesy i posiada również za sobą osobliwą karierę. Jest on synem pewnego młynarza z Luksemburga. Jest człowiekiem żonatym i przeżywał już w życiu niejedną zmianę losu. Po wojnie założył w Anglii wielki trust naftowy, który mógł zaszkodzić kombinacjom wielkich międzynarodowych grup finansowych. Przedsiębiorstwo jego nazywało się pięknie: „Błękitny ptak”.

Pewnego dnia aresztowano go w Paryżu z niewiadomych powodów. W dniu

jego aresztowania zjawiała się Wera Owen w blasku swoich klejnotów w jednym z luksusowych lokali. Założyła się mianowicie z jednym z swoich przyjaciół, że pokaże się publicznie we wszystkich swoich klejnotach. I wygrała zakład.

Opowiedziano jej o aresztowaniu pana Loranga i zapytano ją, czy nie zechciałaby uczynić coś dla niego, ponieważ

wiedziano, że miała bardzo poważne i wpływowo stosunki. Ale odmówiła. „Chciał się ze mną ożenić”, oświadczyła. „Ale jest już żonaty, a powtórnie propozycje jego nie interesują mnie.”

Mam majątek, lecz pieniądze interesują mnie więcej, niż sztuka zdobywania ich. Największą emocją mego życia było to, gdy dwa razy udało mi się rozbić bank w Monte Carlo”.

## Nowe cudowne uzdrowienie w Lourdes.

W czasie tegorocznej wielkiej francuskiej pielgrzymki narodowej do Lourdes, w której wzięło udział prawie 40 tysięcy uczestników, oficjalne lekarskie biuro stwierdziło w Lourdes zbadano ponownie dwanaście osób, które w roku ubiegłym doświadczyły na sobie uzdrowienia u cudownego źródła. Badania takie biuro lekarskie w Lourdes przeprowadza z reguły przez trzy lata z rzędu, zanim wyda ostateczne orzeczenie „nieudające się wy tłumaczyć naukowo uleczenia”.

W tym roku na szczególniejszą uwagę zasługują trzy uleczenia. Pierwsze z nich dotyczy Izidora Beaugot z diecezji Laval, jeszcze w roku 1932 uznanego, z powodu wrzodu w żołądku, za 60% inwalidę. Stan chorego w chwili przybycia w roku zeszłym do Lourdes był tak ciężki, że niezwłocznie trzeba było umieścić go w szpitalu, a nawet opatrzyć Ostatnimi Sakramentami. Stan ten minął bez śladu po zanurzeniu w wodzie ze źródła i uleczenie nastąpiło, jak

stwierdzono w roku bieżącym, w sposób trwały. Drugi fakt cudownego uzdrowienia dotyczy wypadku z dwunastoletnim dzieckiem Jaucou, dotkniętym ciężką formą choroby Potta (gruźlica kręgow) połączonej z silnym owrzodzeniem. Dziecko to, dłuższy czas leczone w szpitalu Bretonnaux w Paryżu, gdzie chorobę uznano za nieuleczalną, po przywiezieniu do Lourdes i zanurzeniu w wodzie sadzawki natychmiast pozbyło się wrzodów i wszelkich z chorobą dotychczasową związanych dolegliwości. Trzecie wrzście zastraszające uzdrowienie zanotowano w wypadku s. Marii Emanuela, przełożonej SS. Franciszkanek w Terrague w Calvados. Przywieziona do Lourdes w stadium bardzo zaawansowanej gruźlicy, tak osłabiona, że już nie stawała z łóżka boleści i pokarmów przyjmować nie mogła, po wizycie w Grocie tak poczuła się dobrze, że na własnych już nogach mogła udać się do lekarskiego biura stwierdzeń, by poddać się badaniom.

## Czy uzdrowisko Ubezpieczalni Krajowej może przyjmować gości prywatnych?

### Z posiedzenia Stow. Restauratorów w Inowrocławiu.

W lokalu p. Przybeckiego przy ul. Cmentarnej 4 odbyło się zebranie Stow. Restauratorów, które zagal w dniu 30 ub. m. prezes p. Bronisław Kranz, poczem odczytano komunikaty zarządu i komunikaty związku, który w bardzo energiczny sposób krytykuje działalność b. prezesa związku p. Antoniewicza.

Stwierdzić należy, że zarząd główny związku wykazuje wielką ruchliwość organizacyjną, tudzież zajmuje zdecydowane stanowisko w obronie zawodu restauratorskiego. W dyskusji nad odczytanymi komunikatami zabrał głos p. Pankau, który domagał się usunięcia z lokalów restauracyjnych danserek i fordanserek. Lokale te nie powinny przedłużać godzin policyjnych.

Z kolei zakomunikował skarbnik p. Walisko, że na powodzin zebrało stowarzyszenie 143,10

zł. W dalszym ciągu p. Szklarski referował sprawę obniżki za oświetlenie. Okazuje się, że zarząd miejski ma najszerszy zamiar zredukować cenę za prąd pp. restauratorom. Sprawa ta wyjaśni się w najbliższych dniach.

Wielkie zainteresowanie wywołała sprawa konkurencyjnego stanowiska ze strony Ubezpieczalni Krajowej, która przeobraziła swój zakład w przedsiębiorstwo gastronomiczno-hotelowe i zamiast swych członków ubezpieczonych przyjmując na stancję i wikt każdego prywatnego kuracjusza, nie mającego nic wspólnego z ubezpieczeniem.

Uprawia się więc pod płaszczykiem opieki społecznej proceder handlowy, co sprzeciwia się rozporządzeniu p. Prezydenta Rzplitej o lokacie funduszy ubezpieczeniowych itd. Zabrani uchwalili protest.

## Oszust, który nabrał 1700 osób, stanął przed sądem.

Przed sądem okręgowym w Toruniu stanął nielada „ptaszek”, oszust nazwiskiem Wilhelm Święty, który 18 razy był karany za różne czyny przestępne.

Wilhelm Święty, b. sekretarz adwokacki z Katowic, przybył do Torunia i zaraz rozwinął całą akcję, zmierzającą do łatwego zdobycia pieniędzy. W prasie toruńskiej umieścił on ogłoszenie, że udziela pożyczek od 3—5.000 zł na pierwszą lub drugą hipotekę właścicielom nieruchomości. Na lep tego ogłoszenia poszło bardzo wiele obywateli z Torunia i okolicy. Składali oni swoje oferty i zgłaszali się do niego osobście. Oszust powoływał się na jakiegoś lekarza z Bydgoszczy oraz na to, że jest reprezentantem instytucji budowlano-pożyczkowej „Hacege” w Gdańsku. Na przeprowadzenie zapisów hipotecznych pobierał zaliczki i w ten sposób oszukał kilkanaście obywateli toruńskich.

Policja toruńska szybko się zorientowała, jaki gość bawi w grodzie Kopernika i go natychmiast aresztowała.

Z odczytanych aktów z poprzednich jego spraw karnych oraz z zeznań świadków wynikało, że Wilhelm Święty zerował na naiwności ludzkiej od szeregu lat i że zdolał w tym czasie oszukać przeszło 1700 osób, wyłudzić od nich kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ów tajemniczy lekarz z Bydgoszczy, o czym wyżej, okazał się osobą fikcyjną, a „Hacege” stwierdziła, że nigdy nie miała z oszustem żadnego kontaktu.

Oszust, widząc, że za dużo nagromadził dowodów, stwierdzających o jego przestępstwach, przyznał się do winy.

Po przesłuchaniu świadków i wysłuchaniu przemówienia prokuratora sąd skazał oszusta Świętego na półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

## Olbrzymi dog rozszarpał 7-letniego chłopczyka.

### Szaryśny wypadek w powiecie tucholskim

Z Tucholi donosi nasz korespondent: Na podwórzu majątności Lubierzyn pod Tucholą wydarzył się straszny w skutkach wypadek, który przedstawia się następująco:

W podwórzu na uwięzi, za specjalnym okratowaniem leżał olbrzymi pies, dog, znany ze swej ostrości, zwierzę o jednometrowej wysokości, które omijał ludzkie majątności, a nawet zwierzęta. Ostatnio małoletni synek właściciela majątku oraz 7-letni synek pewnej robotnicy tej majątności poczęli drażnić psa, a gdy to nie pomogło, przynieśli kota i wtedy rozszar-

pały pies skoczył naprzód, przerwał uwięź i płoć druciany i pobiegł za psotnymi chłopcami. Kiedy synek dziedzica zdołał zbiec, został synek robotnicy napadnięty przez zwierzę, które zadało chłopczykowi silne rany na twarzy i całym ciele. Gdyby nie przypadkowa obecność w pobliżu urzędnika gospodarczego, byłby pies chłopczyka zagryzł.

Nieszczęśliwego chłopczyka w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala SS. Elżbietanki w Tucholi. Istnieje słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

## Dziesięć hitlerowskich przykazań małżeńskich.

Ostatnio dr. Heinsius z Berlina opracował, po porozumieniu się z ministerstwem Spraw wewnętrznych Rzeszy, urzędem higieny ludowej i wydziałem rasy przy partii narodowo-socjalistycznej, dziesięć przykazań, do których winni stosować się prawowici Niemcy. Oto brzmienie tych przykazań: 1. Pamiętaj, że jesteś Niemcem. 2. Winięnie żenić się, jeśli jesteś dziedzicznie zdrowy. 4. Utrzymuj twe ciało w zdrowiu. 5. Jako Niemiec, za małżonka wybieraj tylko Niemca lub osobę krwi nordyckiej. 6. Przed wyborem małżonka uświadom się o jego przodkach. 7. Zdrowie jest także warunkiem piękności zewnętrznej. 8. Żeń się tylko z miłości. 9. Nie wybieraj towarzysza zabaw, lecz uważaj swego małżonka za towarzysza w małżeństwie. 10. Zdrowe potomstwo jest właściwym sensem małżeństwa. Dopiero od 3—4 dzieci zapewnionem jest utrzymanie narodu.

## Redukcje wśród urzędników i robotników.

Warszawa, 1. 9. (tel. wł.) W magistracie warszawskim kilka osób przeszło na emeryturę.

Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskiem notujemy nową falę redukcji. Z dn. 1 bm. z poszczególnych kopalń wyrzucono na bruk 324 ludzi. Nawiczej robotników wydalila huta „Katarzyna”, należąca do koncernu Zakładów Modrzejewskich, gdyż w hucie tej utraciło pracę 154 robotników.

Niezrozumiałe są redukcje u Fuerstenberga, który ostatnio otrzymał zamówienie na pół miliona tonn bieli cynkowej. Dlaczego zatem przeprowadza się redukcje? (r.)

## Ziemia nie płaca robotnikom.

Warszawa, 2. 9. (Tel. wł.) Związki robotników rolnych podjęły akcję, mającą na celu wydobycie należności robotników rolnych u ziemian. Na terenie b. Kongresówki w ciągu bież. sezonu rolnego nie uszczzone płace przekroczyły cyfrę pół miliona zł. Za lata ubiegłe należy się robotnikom u ziemian około 4.800.000 zł. (r)

## Braci Adamowiczów odznaczono złotym medalem honorowym L. O. P. P.

Warszawa, (PAT) W lokalu zarządu głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbyła się uroczystość udekorowania lotników braci Adamowiczów, zdobywców Atlantyku złotym odznaczeniem honorowym L. O. P. P. Dekoracji dokonał prezes rady głównej L. O. P. P., przewodniczący kapituły odznaki honorowej L. O. P. P. były min. inż. Alfons Kühn, w obecności prezesa zarządu głównego L. O. P. P. generała inż. Berbeckiego. Po tej uroczystości bracia Adamowicze zapisali się na członków L. O. P. P. Dnia 8 bm. bracia Adamowicze rozpoczęli dalszy ciąg swojej podróży po kraju, odwiedzając Lwów, Kraków i Katowice.

## Zmiany w wojsku.

Generał dywizji Henryk Minkiewicz i generał brygady Stanisław Małachowski, na własną prośbę wskutek osiągnięcia ustawowego wieku przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Na stanowisko d-cy O. K. IV wyznaczony został gen. brygady Władysław Lagner, dotychczasowy zast. drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armii.

Na stanowisko zastępcy drugiego wiceministra spraw wojskowych i szefa administracji armii mianowany został płk. dypl. Juliusz Ulrich.

## Polskie nazaretanki u Ojca św.

Ojciec św. przyjął w Castelgandolfo polskie siostry nazaretanki z nowicjatu w Arricia, które po ukończeniu rekolekcji przybyły złożyć hołd Papieżowi w towarzystwie kierownika tych ćwiczeń duchowych, dominikanina O. Taurisano, i pod przewodnictwem generalnej przełożonej matki Klary. Błogosławiąc polskim SS. nazaretankom, Ojciec św. życzył im, by błogosławieństwo Boże rozciągnęło się na całą rodzinę nazaretanką i wszystkie ich prace oraz prowadzoną pożyteczną działalność.

## Brutalny gospodarz domu znercał się nad bezbroną kobietą

Z Chelma donosi nasz korespondent: Wielkie zbiegowisko powstało przy ul. Polnej. Tłum zwarłem kołem (przeważały niewiasty i dzieci) otoczył dom przy ul. Polnej 5, którego właściciel w nieładzki sposób bił bezbroną kobietę niejaką p. M. Biedna kobieta, sromotnie pobita, uciekała przez okno na ulicę, głośno lamentując i wzywając pomocy sąsiadów. Tłum zaczął przybierać wobec okrutnego gospodarza, który ma na sumieniu już niejedną awanturę, groźną postawę, przyczem padały pod jego adresem rozmaite wyzwiska.

Zaalarmowana policja zlikwidowała awanturę, rozpedzając tłum gapiów. Krewkim i nieładzkim bohaterem krwawej bójkii okazał się właściciel tegoż domu p. Sembek, którego doprowadzono do posterunku policji celem spisania protokołu. Sprawa ta znajdzie wkrótce swój epilog przed sądem.



Kino Adria

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni wystąpi

E. BODO

Pieśniarza Warszawy

Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszą film i występy E. Bodo a szczególnie na życzenie publiczności, która nie miała możności dostać się na widownię kina, udało się dyrekcji zatrzymać jeszcze na dzisiejszy dzień tego sympatycznego artystę.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 września 1934 roku.

KALENDARZYK.

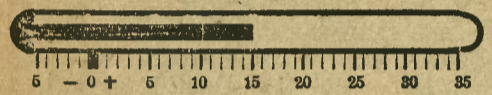
Dziś: Rozalji p. Jutro: Wawrzyńca i Justyniana b. Wschód słońca o godzinie 5.16. Zachód słońca o godzinie 18.41.

Stan pogody

Chmurno z przejaśnieniami w północnej części Polski i przelotnymi deszczami oraz skłonnością do burz. Naogół dość ciepło. Umiarkowane i słabe wiatry z kierunków zmiennych.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Leona Dolżyckiego i Józefa Krzyżńskiego.

DYŻURY NOCNE APTEK

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem. 2) Apteka pod Koroną.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA” przy ul. Gdańskiej 54, wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wycieczki letnie.

Z TEATRU MIESKIEGO.

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszono. We wtorek i dni następnych bawić będzie arcyzabawna farsa Hopwooda „NASZA ŻONUSIA” z p. Chmurkowską, nierówną odtwórczynią tytułowej roli, oraz z pp. Nowicką i Dąbrowskim (reżyserem sztuki) na czele świetnego zespołu.

Na inauguracyjnym przedstawieniu nowego sezonu 1934/35, które odbędzie się w nadchodzącą sobotę, idzie nieśmiertelne arcydzieło J. Słowackiego „MAZEPA” w reżyserji St. Dąbrowskiego i w nowej szacie dekoracyjnej pędzla J. Hawrykiewicza.

Na marginesie.

Tempo dzisiejszego życia jest bardzo gorączkowe. Każdy dzień i niemal każda godzina przynosi rzeczy nowe, ciekawe i aktualne ze wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Olbrzymi rozwój prasy, telefonu i radja sprzyja błyskawicznemu rozszerzeniu się wiadomości ze wszystkich zakątków świata. W takim stanie rzeczy uwaga dzisiejszego człowieka nie może się długo koncentrować na jednej i tej samej wiadomości lub zdarzeniu. To też szybko przemija sława, choćby była największa. Przykładem tego jest pamięć po wielkiej uczoniej s. p. Mariji Curie-Skłodowskiej, o której najprędzej może zapomina jej własna Ojczyzna. Pisano o niej i to obszernie z racji zgonu. Z chwilą kie-

dy zakończyły się uroczystości żałobne, zapomniano o wielkiej Polce, która swymi epokowymi odkryciami naukowymi przysporzyła wiele chwaly narodowi polskiemu. Zgasła kobieta, której wielkość odkryć da się porównać z epokowym wystąpieniem Kopernika. A przecież...

Przeglądając prasę zagraniczną czyta się o licznych akademjach, posiedzeniach żałobnych i odczytach, urządzanych na cześć tej wielkiej uczoniej niemal na całej kuli ziemskiej. Prasę przynosi nawet zdjęcia fotograficzne z posiedzeń towarzystw naukowych Japonji, Chin, nie mówiąc już o Ameryce i krajach europejskich. Głucho tylko w Ojczyźnie znakomitej uczoniej i szczerzej Polki. Na jeden tylko moment zrobiło się poruszenie, gdy jedna z gazet amerykańskich, stojąca pod wpływami żydów, zamieściła wiadomość, że Curie-Skłodowska jest z pochodzenia żydówką. Pismo to w krótkim czasie musiało „odszczerkać” kłamliwą wiadomość. Z prasy polskiej dowiedzieliśmy się tylko, że jakiś zacny proboszcz w łomżyńskim poświęcił wiele czasu nad odszukaniem metryki urodzenia ojca s. p. Mariji. Metryka ta została odnaleziona i ten sam proboszcz urządził wzru-

szającą uroczystość. Po mszy św. żałobnej odbyło się poświęcenie pamiątkowej tablicy, głoszącej o dacie urodzenia ojca wielkiej uczoniej, która to tablica została wmurowana w nawie kościoła wiejskiego. Pożatem cisza...

Nie powinniśmy się rozstać tak prędko z pamięcią dla wielkiej zmarłej. Czynem powinniśmy pokazać, jak pamięć ta jest nam droga. Wdzięczne pole do działania mają pod tym względem polskie organizacje kobiece, słusznie dumne z wielkiej Polki, która staje w jednym szeregu z Kopernikiem i innymi największymi uczonymi i odkrywcami.

W Warszawie został powołany do życia Instytut Radowy imienia Mariji Curie-Skłodowskiej. Wielka uczona sama przyłożyła pierwszą cegiełkę, ofiarowując Instytutowi rad, wartości pół miliona złotych. Instytut ten potrzebuje jeszcze pieniędzy na wykończenie i uzupełnienie pracowni naukowych tak, aby stały one na najwyższym poziomie. Przedewszystkiem naszą organizację kobiecą winno o tem pamiętać i przyczynić się do należytego wyposażenia Instytutu, oddając czynem hołd pamięci wielkiej zmarłej. (r).

Na nartach wodnych za motorówką.



Nowy sport emocjonuje snobów z całego świata, przebywających w Nicei. Na specjalnie skonstruowanych nartach wodnych odbywają biegi z przeszkodami, ciągnięci przez mknącą z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na godzinę motorówką.

W żelaznej klatce złodziejski ptaszek posiedzi sześć miesięcy.

(kj). Zdawien dawna wiadomo, że istnieją dwa ptaszki złodziejskie: kruk i sroka. Któżby przypuszczał, że do tej rodziny należy także drobny, mały czyżyk.

Kruk i sroka kradną błyszczące przedmioty. Mały czyżyk widocznie obdarzony jest jakimś „roentgenowskim spojrzeniem”, bo widzi metal nawet przez skórę, jak to się okazało pewnego pięknego wieczoru lipcowego.

Alojzy Czyżyk spacerował sobie po Gdańskiej. Raptem zobaczył odstającą kieszeń, ponieważ zaś jest człowiekiem ciekawym, wsadził do tej kieszeni rękę i poczuwszy w palcach „to co ja wypychało”, zaprzagnął „to” obejrzeć. Tajemniczą zawartością kieszeni okazał się portfel. A w portfelu znalazły się 40 zł.

Ale nakryto go. W sądzie młody Czyżyk, młody, bo ma dopiero 19 lat, tłumaczył się, że wziął portfel „bez rozmyśłu” i że „nie udało mu się oprzeć pokusie”. Srogi sędzia wlepił mu jednak, mimo że był „niewinnym”, 6 miesięcy. Ot wiadomo: „Kradzione nie tuczy”, tylko wikt więziennej, skąd, mieć należy nadzięje, wyjdzie Czyżyk już starym rutynowanym krakiem..

Zbożna praca Koła Rodzicielskiego przy żeńskiej szkole powszechnej im. Karola Marcinkowskiego.

Każdy naród największą uwagę i troskę poświęca dwom czynnikom: armji, która strzeże granic państwa, i młodemu pokoleniu, które kiedyś przejmie odpowiedzialność za losy państwa. Jeżeli chodzi o Polskę, to armja jest u nas przedmiotem najserdeczniejszej troski całego narodu, jego chłuba i dumą. Wiemy, że pod jej opiekunictwem skrzydłami Ojczyzna rozwijać się może spokojnie. Mniej dobrze jest z młodą naszą pokoleniem. Straszne przesilenie gospodarcze, które od pięciu lat męczy i dręczy społeczeństwo, dało się olbrzymiej rzeszy naszych maluczkich okropnie we znaki. Tysiące dzieci chowa się wśród strasznej nędzy i kartowacieje fizycznie i duchowo. Gruźlica sieje w szeregach głodnych i bosych dzieci bezrobotnych przerażające spustoszenie. Nieszczęsne stosunki w domu, kształtujące się wśród łez, przekleństw i złorzeczeń, kładą na dusze maluczkich swoje cienie.

Promykiem słonecznym, rozjaśniającym te cienie, lekarstwem, wstrzymującym fizyczny upadek dzieci nieszczęśliwych bezrobotnych, jest akcja charytatywna, prowadzona najczęściej środkami publicznymi. Nieraz akcją tą znakomicie uzupełniamy, dając jej ciepło współczujących serc, działalność różnych komitetów i towarzystw.

Jednym z takich właśnie towarzystw jest Koło Rodzicielskie przy żeńskiej szkole powszechnej im. Karola Marcinkowskiego, na którego cele do ukończenia roku szkol-

Advertisement for Lion Krem, featuring an illustration of a woman's face and text describing the product's benefits for skin.

nego stali zmysłem społecznym wybitnie obdarzeni obywatele pp. Adam Adamczewski (prezes), Roman Spychała (sekretarz) i Stanisław Gielda (skarbnik). Koło to, działające na Wilczaku, a więc w ośrodku ubogim, potrafiło zgromadzić bez mała 1000 złotych (dokładnie 917,54 zł), które zużyło na bardzo celową opiekę nad wychowankami szkoły, szczególnie uwzględniającą dzieci, najbardziej potrzebujące pomocy. Gros tego olbrzymiego, jak na nasze czasy funduszu, stanowią składki członków, ofiarne zbierane przez kierowniczkę i nauczycielki szkoły poza zajęciami służbowymi. Część mniejszą złożyli ofiary w gotówce i towarze, zmobilizowane przez niestrudzonego skarbnika koła. Zebrany fundusz umożliwił zakup mapy dla szkoły, gier do świetlicy, abonowanie piśm dla młodzieży, obdarzenie dzieci bezrobotnych praktycznymi przedmiotami i — co najważniejsze — dożywianie dzieci bezrobotnych, co ze względu na niedostateczną przy wielkiej liczbie tych dzieci akcję Magistratu było koniecznością. W okresie największych mrozów zdołano zdobyć dla dzieci głodujących 370 ciepłych obiadów. Na wycieczkach obdarzono dzieci kiełbasą, bułkami i słodkimi pieczywem, ofiarowanym bezinteresownie przez mistrzów piekarskich Kadowa i Bigońskiego. Wielką uciechą sprawiło dzieciom akwarjum z rozmaitemi cudaczniemi rybkami, podarowane przez p. Gieldową.

Trudno opisać w krótkim szkicu obfity plon błogosławionej działalności tego Koła. Starczy powiedzieć, że i nakładem pracy i owocami wysunęło się Koło to na czoło wszystkich podobnych instytucji. Oby dla nowego zarządu, który po zmianie warunków organizacyjnych będzie musiał być wybrany, ten dobry przykład był bodźcem do podobnie ofiarnej i owocnej pracy.

Tydzień Czerwonego Krzyża i pomoc powodziom.

Z powodu klęski powodzi, która dotknęła nasz kraj, wszelkie uroczystości związane z obchodem 13-lecia istnienia P. C. K. zostały odwołane. Wzaman postanowiono przyjąć z wdzięczną pomocą nieszczęśliwym i poszkodowanym składając ofiary na pomoc i opiekę sanitarną. Dzieło humanitarne rozpoczęte z P. C. K., w którym uczestniczy cała Polska rozumiejąc, że spełnia w ten sposób palący obowiązek obywatelski. Wzywamy zatem społeczeństwo bydgoskie do współdziałania w szerokiemi dźwiękami miłosierdzia, które w dobie rekordów i turniejów powinno przekształcić się w najsłabszy z wyścigów, wyścig ofiarności na rzecz owych tysięcy powodziom poszkodowanych dachu nad głową i niezbędnych środków do życia. Przejmująca grozą katastrofa, która nawiedziła nasze dzielnice wschodnie, wzbudziła żywe echo w całej Europie i zewsząd pośpieszono z objawami szczerego współczucia dla nieszczęśliwych ofiar. Ufamy, iż w „Tygodniu P. C. K.” w dniach od 1-10 września, w którym to P. C. K. organizuje szereg kwest i imprez, obywatelstwo bydgoskie szerokim, szczerym i ofiarnym gestem rzuci dątek na pomoc sanitarną dla nieszczęśliwych współbraci.

Advertisement for GONNIPISZA, featuring a stylized logo and the text 'Idealizm na karawanie.'

Idealizm na karawanie.

W „Państwie Pracy”, organie Legionu Młodych, wydrukowano ciekawą wiersz AL. Kiersnowskiego, mówiący sam za siebie: „Precz z martwoży szarugą, Dosyć grandy, skandali. W mordy będzie się walić Precz ze wszystkim. Ze wszystkim! Tysiąc było przemówień Tysiąc hasel i druków, Tysiąc butów przebiegło Po chodnikach i bruku. A dalej o tych, co to „walili w mordę”... Co się później z nimi stało? Jednak dalej — Niekiedy się potem spotkali Jak w bardzo banalnej historii W sądowej sali. Zaprzęcał się... „idealizm”. Za złotych tysiąc i więcej. Za posadę, rulon pieniędzy, Jedność zaufanie — Na nic.

Idą znów po ulicy, W dłoniach niosą lichterze. Uczciwi i dranie. Amen. „Idealizm na karawanie.

ZEZEM. Paniusie.

— Moja pani, moja pani, a czy już pani wie...? — Pija! W biały dzień! Tacy poważni ludzie... — Widziała pani sama? — Nie, ale mówiła mi Bzdurzyńska, że znajoma siostry ciotki Plotkiewiczowej widziała...

— Moja pani, moja pani, takie młode, a już. — Co też pani powie? — Maturzystki same na dancing chodzą. — Takie rzeczy!

— Moja pani, moja pani — hasło wywoławcze zapożyczony z magła rozlega się codziennie w stu odmianach w bydgoskich telefonach. Można by statystycznie wykazać, jak wysoki procent rozmów telefonicznych ogranicza się do przekazywania plotek. To samo zresztą odbywa się przy stolikach kawiarnianych, gdzie schodzą się panie, nie przepaszam — paniusie i z zapałem nicują dobre imię bliźnich, rozstawiają im rodzi-

ny po kątach i wogóle robią, co mogą, żeby innym zatruć życie.

Bo paniusie się nudzą. Bydgoszcz jest wielkim miastem, które jeszcze nie zupełnie wyrosło z ram małościastekowych. Plotka królkuje, królkuje choćby dlatego, że panie, których możliwości materialne przerastają wartości moralne czy umysłowe, nie mają co robić. Służąca czy gosposia zrobi w domu wszystko, dzieci robią co chcą, a paniusia zabawia się, jak umie, w gronie dam podobnych.

Paniusie pracują także społecznie. Tak wypada. Obok kobiet, które z serca i z prawdziwej potrzeby moralnej oddają swe siły dla sprawy społecznej, spotykamy i takie typy. Pracują społecznie, ale nie dlatego, żeby je to wszystko coś obchodziło, ale po to, żeby ich nazwisko było w każdym komitecie honorowym i żeby o nich pisano. Tak, pisano — to jest najważniejsze.

„Ze pani ta a ta zasługi takie a takie dla ludzkości położyła. I tylko ona. Nikt inny. Bo jeśli się ją pominię, lament, telefon obrywają się. Bo czy ona jest gorsza? Jeśli się o niej nie pisze, to lepiej już o nikim nie pisać.

Takie są paniusie. (hak)



**Pokłosie niedzielne.**

— A jednak Bydgoszcz...  
 — Co?  
 — Czasami ma szczęście.  
 — Czy dlatego, że razem z Pomorzem do-  
 stała w skórę w Królewcu?  
 — Ee, piłka nożna wcale się nie martwi.  
 Ale czym innym Bydgoszcz wczoraj mogła za-  
 imponować całej Polsce.  
 — Cóżemmy dokonali tak niezwykłego?  
 — My? Nic.  
 — A więc?  
 — Pogoda zrobiła to za nas.  
 — Wiesz, że jeszcze nie wiele rozumiem.  
 — Trzeba ci było posłuchać wczorajszego  
 komunikatu sportowego, który — jak co nie-  
 dziele — nadają wszystkie rozgłośnie polskie,  
 — Tak cię sport interesuje?  
 — Czasami. Ale nie o to chodzi. Stucha-  
 łem i niemal że byłem dumny. Prawie żadne  
 imprezy sportowe nigdzie się nie odbyły.  
 — Dlaczego?  
 — Lwów — ulewny deszcz, Kraków — u-  
 lewny deszcz, Śląsk — ulewa, Wilno — też  
 leje, nawet Warszawa, która przecież ma mo-  
 nopol na wszystko co najlepsze — pływała w  
 wodzie. No a Bydgoszcz przez cały dzień pla-  
 wiała się w najpiękniejszym słońcu. Jak w środ-  
 ku lata.  
 — To się Ciupek cieszył...  
 — Ee, nie długo już. Jesień jednak idzie.  
 — Przecież mamy złotą polską jesień.  
 — W legendzie i w poezji. W rzeczywisto-  
 ści — to Boże ratuj!  
 — Co się tam będziemy naprzód martwić.  
 Dość, że wczoraj jakaś niezwykła niedziela  
 wyrwaliśmy. Tak było pięknie, że nawet na  
 zwykłe bezkonkurencyjne dancino Czerwonego  
 Krzyża nie wiele osób się wybrało.  
 — To szkoda.  
 — Ano szkoda, bo Czerwony Krzyż zasłu-  
 guje na poparcie. Ale tydzień Czerwonego  
 Krzyża jeszcze trwa i każdy znajdzie jeszcze  
 sposobność, żeby przyjść z pomocą tej zasłu-  
 nej organizacji. (hak).

**Przy bólach reumatycznych w głowie,**  
 biodrach i ramionach nerwobólach, bó-  
 lach w udach i postrzałowych stosuje się  
 naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa**  
 dla codziennego oczyszczania przewodu  
 pokarmowego. Zalecana przez lekarza.

— **Rejestracja rocznika 1916.** Zwraca się  
 zainteresowanym uwagę na obwieszczenia  
 rozplakowane na słupach miejskich w  
 sprawie zgłoszenia się w ciągu miesiąca  
 września 1934 r. do rejestracji mężczyzn u-  
 rodzonych w roku 1916.

— **Wartość jednego grama czystego złota**  
 ustalił minister skarbu na miesiąc wrze-  
 sień 1934 r. na pięć złotych 92,44 grosza.  
 — **Tegoroczny przegląd ogierów 3-letnich**  
 i starszych, oraz tych, które w roku kopu-  
 lacyjnym 1934/35 ukończą 3 lata, odbędzie  
 się dla obwodu miasta Bydgoszczy **dnia 11**  
**września 1934 r. o godz. 9-ej** na targowisku  
 przy Rzeźni Miejskiej. Właściciele ogierów  
 winni pod rygorem grzywny administracyj-  
 nej do 200 zł z ewtl. zamiana na areszt do  
 dni 10, przedstawić je Wojewódzkiej Kom-  
 isji Kwalifikacyjnej w wyznaczonym termi-  
 nie do przeglądu, przyczem powinni być w  
 posiadaniu dowodu tożsamości.

— **General Górecki**, prezes Banku Gospo-  
 darstwa Krajowego, wracając z Helu, zatrzymał  
 się w sobotę 1 września rb. kilka godzin w  
 Bydgoszczy.

— **Jutro, we wtorek rano** przejeżdżać bę-  
 dzie przez stację Bydgoszcz pociąg nadzwyczaj-  
 ny z Gdyni, wiozący do Poznania oficerów i 300  
 marynarzy wojennej floty sowieckiej.

— **Koło Oficerów 62 p. p. Wlkp.** zawiada-  
 mia, że dnia 15 września br. o godz. 19 odbę-  
 dzie się walne roczne zebranie w kasynie ofi-  
 cerskiej 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha 72.  
 Zarząd uprasza o liczne przybycie.

# Samolotom challenge'owym

## każdy powinien przyjść z pomocą. Komunikat Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy.

W czasie zawodów lotniczych w t. zw. challenge 1934 w Polsce, może zająć potrze-  
 ba przyjsia uczestnikom tych zawodów z  
 pomocą techniczną lub lekarską. Pomoc ta  
 polegałaby przede wszystkim na natych-  
 miastowym zawiadomieniu władz challenge  
 1934 o każdym lądowaniu przymusowym  
 samolotów, biorących udział w tych zawo-  
 dach wraz z krótkim opisem przymusowego  
 lądowania oraz ewentualnym żądaniu przy-  
 stania pomocy techn. lub sanitarnej odpo-  
 wiednio dla tych celów zorganizowanych  
 przez kierownictwo tych zawodów. Zawi-  
 adomienie powinno być nadesłane telefonicz-  
 nie lub telegraficznie do najbliższego, od  
 miejsca lądowania lotniska, na którym

znajdują się władze sportowe challenge  
 1934. Adresy telegraficzne lub telefoniczne  
 dla takich zawiadomień brzmią:  
 „Aeropa“ — Warszawa  
 „Aeropa“ — Katowice  
 „Aeropa“ — Lwów  
 „Aeropa“ — Wilno.  
 Komunikaty „Aeropa“ korzystają z pier-  
 wszeństwa przed wszelkimi innymi komu-  
 nikatami telefonicznymi i telegraficznymi.  
 Niezależnie od zawiadomienia należy udzie-  
 lać samolotom challenge'owym **wszelkiej, za-  
 leżnej od możliwości i środków lokalnych,  
 pomocy i jak najdalej idących ułatwień.**  
 (—) **Stefanicki**, m. p., starosta grodzki.

# Uczniowie kupieccy powinni stanąć w jednym szeregu

Organizacja jest podstawą wszelkiej pra-  
 cy. Z tego założenia wychodząc, **Towarzy-  
 stwo Uczniów Kupieckich dąży do złącze-  
 nia w swoich szeregach wszystkich uczniów  
 kupieckich.** Ponieważ trzyletni okres pra-  
 cy w przedsiębiorstwach jest niewystarczają-  
 cym do poznania całokształtu zawodu, T.  
 U. K. dba o dokształcanie swoich członków  
 i wszechstronne zaznajomienie ich z obo-  
 wiązkami ucznia kupieckiego, a także o ich  
 życie i wyrobienie towarzyskie.

Celem towarzystwa jest **pielęgnowanie  
 styli życia codziennego i obowiązków za-  
 wodowych**, przyczem szczególny nacisk kła-  
 dzie się na wychowanie religijne. **Dokształ-  
 cenie zawodowe** mają na celu specjalne  
 kursy języków obcych, dekoracji, pisma  
 plakatowego i t. p. Wycieczki krajoznaw-  
 cze, biblioteka, sport uprawiany we wszyst-  
 kich odmianach, kółko muzyczno-scenicz-

ne, urządzające wieczorki — to wszystko  
 udostępnia swoim członkom **Towarzystwo  
 Uczniów Kupieckich.**

Żeby praca organizacji mogła osiągnąć  
 swój cel, muszą się znaleźć w jej szeregach  
 wszyscy uczniowie kupieccy. Dlatego też na  
**zebraniu plenarnym Tow. Uczniów Kupie-  
 ckich, które odbędzie się w lokalu Resursy  
 Kupieckiej dnia 5 września br. o godz. 20**  
**powinni przybyć wszyscy, dotychczas nie-  
 zorganizowani uczniowie kupieccy i powięk-  
 szyć grono członków.** Również pp. pracodawcy  
 powinni skierować swoich pracow-  
 ników do szeregów **Towarzystwa Uczniów  
 Kupieckich.**

Równocześnie podajemy do wiadomości,  
 że zebrania plenarne odbywają się w pierw-  
 szą środę po 1-wszym i pierwszą środę po  
 15-tym każdego miesiąca.

## Kłacik esperancki.

### Pierwszy korespondencyjny kurs esperanta.

Pragnąc umożliwić korzystanie z kursu espe-  
 ranckiego i tym osobom, które nie mogą brać  
 w nim udziału czynnego ze względu na brak  
 czasu lub t. p. trudności, zarząd Naukowego  
 Koła Esperanckiego organizuje prócz zwykłego  
 wieczorowego kursu (początek w poniedziałek,  
 dnia 3 września o godz. 20) po raz pierwszy  
**korespondencyjny kurs esperanta**, polegający  
 na tem, że każdy z uczestników miejscowych,  
 czy zamiejscowych, przerabia sam w domu z  
 podręcznika p. t. „Lekcje języka światowego  
 esperanto”, paragraf za paragrafem a tłumaczenia  
 pisemne ustępów polskich przesyła w do-  
 wolnej ilości (kilka ustępów naraz) pod adre-  
 sem Koła (Bydgoszcz, plac Wolności 9). W  
 ciągu jednego lub kilku dni uczący się otrzy-  
 muje zpowrotem poprawione teksty wraz z  
 uwagami i w ten sposób może łatwo kontrolo-  
 wać swą pracę domową. Kurs koresponden-  
 cyjny może trwać 1—3 miesięcy, zależnie od  
 szybkości uczącego się.

Ponieważ podręcznik składa się z 20 lekcji,  
 przeto cała nauka uczestnika o skromnych  
 zdolnościach trwać winna 10—12 tygodni przy  
 przerabianiu 2 lekcji tygodniowo. Uczestnicy  
 o średnim wykształceniu (ze znajomością łaci-  
 niny) okres nauki tego języka mogą zmniejszyć  
 do połowy. Systematyczna praca jest warun-

kiem jej owocności, dlatego utrzymanie termi-  
 nu tygodniowego dla dwóch lekcji jest najprak-  
 tyczniejsze. Dla zachęcenia uczestników do re-  
 gularnego studjowania kierownictwo kursów  
 daje nagrody w postaci książek esperanckich  
 tym wszystkim, którzy ukończą kurs w ciągu 10  
 tygodni od chwili zapisania się.

Kursa korespondencyjne, jak również espe-  
 ranckie kursa radiowe, cieszą się zagranicą  
 ogromnym powodzeniem. Gazety esperanckie  
 podawały kiedyś wiadomość o niezwykłym  
 sukcesie kursu esperanta przez radio JOBK  
 w Osaka, w Japonii. Uczestniczyło w tym kur-  
 sie 20 tysięcy osób (dwadzieścia tysięcy!). Kur-  
 sa takie, korespondencyjne czy radiowe, nadają  
 się specjalnie dla tych osób, które pragną zdo-  
 być język raczej do celów korespondencyjnych,  
 niż konwersacyjnych. Bliższych informacji  
 udziela się na miejscu.

Prof. S.

— **Geografowie wszystkich krajów w Byd-  
 goszczy.** Po oficjalnym zamknięciu Międzyna-  
 rodowego Kongresu Geograficznego jego uczest-  
 nicy rozjechali się po Polsce w celach nauko-  
 wych. Jedną z wycieczek, w skład której  
 wchodzi dwudziestu kilku uczonych różnych na-  
 rodowości, bada dorzecze dolnej Wisły i we  
 wtorek, 4. bm., zatrzyma się na obiad w Byd-  
 goszczy.

— **Kto chce mówić z Paragwajem?** Dy-  
 rekcja okręgu poczt i telegrafów komuni-  
 kuje, że wprowadzony został ruch telefo-  
 niczny między Polską i Paragwajem via  
 Berlin—radio Buenos-Aires. W Polsce do-  
 puszcza się narazie do tego ruchu Warsza-  
 wę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice,  
 Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Poznań i Wil-  
 no — w Paragwaju: Asuncion. Opłata za  
 trzymutową rozmowę zwykłą wynosi 168,75  
 franków i za każdą dalszą minutę,  
 lub część tejże jedną trzecią powyższej  
 stawki. Opłata za zawiadomienie (report  
 charge) w razie niedojścia do skutku przy-  
 gotowanej rozmowy w określonej osobie, wy-  
 nosi 17 fr. Służba telefoniczna z Paragwa-  
 jem odbywa się w godzinach od 13—20, we-  
 dług czasu środkowo europejskiego.

— **Ratowali innych, narażając swe życie.**  
 Minister spraw wewnętrznych odznaczył  
 medalem 12 dzielnych obywateli, którzy z  
 narażeniem własnego życia nieśli pomoc to-  
 nącym ludziom. Oto nazwiska tych odważ-  
 nych i szlachetnych obywateli: Mieczysław  
 Bobowicz, Franciszek Błażyc, Mieczysław  
 Wrona, Józef Kuzia, Andrzej Krasowski,  
 St. Serwoński, Stefan Baranowski, Roman  
 Skibniewski, Fr. Tabaczyński, Zygmunt  
 Szumowski, Marjan Cekański, Józef Litwor,  
 który wyratował 2 rannych oficerów z pod  
 pływającego samolotu. Żebyśmy jak najwięcej  
 mieli takich obywateli!

— **Poznaj samego siebie!** Przyjeżdża do  
 Bydgoszczy słynny chirolog, absolwent instytu-  
 tu psychologiczno-chirologicznego w Paryżu,  
 dr. Kestka Potocki i już w najbliższej przysz-  
 ści otworzy w naszym grodzie poradnię dla  
 udzielania dokładnych wskazań w zakresie  
 charakteru, zdolności, wyboru zawodu, stanu  
 zdrowia i przyszłości. Bliższe szczegóły przy-  
 noszą ogłoszenia.

**Noszenie bucików**  
 NA OBCASACH GUMOWYCH **BERSONA**  
 daje elegantszy i wyższy wygląd. Przyjemny chód, tanie i wytrzymałe.  
 Nie męczy cię łań nerwów.

16293

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Oddział w Bydgoszczy**, podaje do wiadomości, że wydane przez ministerstwo komuni-  
 kacji ulgowe bilety turystyczne na 1000 i 2500 klm., ważne są do 31 października 1934 r. Celem wykorzystania poważnej korzyści, jaką dają te bilety ulgowe, należy się zapisać na członka P. T. K., albowiem tylko członkowie P. T. K. mogą korzystać z tych biletów. Na podstawie legitymacji członkowskiej wydają kasy biletowe stacyjne, względnie biuro podróży „Orbis”, (mieści się w gmachu B. D. T., ulica Gdańska), wspomniane bilety. Zaznacza się, że członkowie P. T. K. korzystają również ze zniżek na Bydgoskich Kolejach Powiatowych, na wycieczkach parostatkami „Lloyd Bydgoskiego” i Tow. Żeglugi „Vistula”, ze zniżek w kinie „Kristal” i w niektórych domach towarowych w Bydgoszczy. Sekretarjat P. T. K. jest czynny codziennie od godz. 11—13, za wyjątkiem niedziel i świąt, przy ul. Libelta 5, telefon 22-56.

**INFORMATOR**  
 dla PRZYJEŹDZAJĄCYCH  
 do BYDGOSZCZY

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).  
**Gdzie zamieszkać?**  
 „Gastronomia” Hotel i Restaur., Dworcowa 19.  
**Restauracje:**  
 Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. Dancino do rana.  
 Restauracja i śniadnia „Adria”, Dworcowa 24, tel. 1544.  
**Kabarety:**  
 „Oaza” pierwszorzędną kabaret, ul. Pomorska 19.

**Gdzie i co kupić?**  
 Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.  
 H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.  
 F. A. Matz, Stary Rynek 19 i Śniadeckich 49. Nadeszły ostatnie nowości w materiałach wełnianych damskich i męskich. Materiały bawełniane, swetry, trykotaże w olbrzymim wyborze. Ceny bezkonkurencyjne.  
 Futra — K. Nitecki, Dworcowa 48, tel. 325.  
 Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**

Toruń—Warszawa	2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,30, 18,01, 19,58, 21,35 (transzytowy), 23,16
Tczew—Gdańsk—Gdynia	0,40, 8,10, 3,56, 6,50, 7,35, 12,06, 12,13, 13,13, 15,30, 17,17, 20,03, 20,10
Kościerzyna—Gdynia	8,13, 15,45
Rynkowo	18,10, 20,25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX)
Nakło—Pila	0,01, 6,15, 10,35, 14,45, 19,40
Unisław—Brodnica	4,55, 8,11, 13,45, 16,10, 21,50
Inowrocław—Poznań	3,50, 6,20, 11,45, 18,40, 18,10, 20,40, 22,25, 23,15
Wągrowiec—Poznań	5,00, 10,32, 13,26, 18,54
Inowrocław—Kersznica—Herby Nowe	13,40, 23,15

**Odpowiedzi redakcji**  
 P. D. — Urzędnik nieetatowy, przecho-  
 dzący w stan spoczynku, ma prawo do wol-  
 nego przewozu wagonem kolejowym.  
 L. P. — Wobec tego, że główny obowią-  
 zek utrzymania dziecka ciąży na ojcu, ra-  
 dzimy dziecko zabrać. Gdyby b. żona wystą-  
 piła ze skargą, znajdzie pan w wspomnia-  
 nem oświadczeniu, notarialnie zatwierdzo-  
 nem dostateczne argumenty na obronę  
 swych ojcowskich praw.

# Kanonizacji Królowej Polskiej Jadwigi domaga się sławna autorka angielska Monika Garpner (Queen Jadwiga of Poland — Alesander Ouseley Limited).

Co dopiero prasę opuściła nowa książka angielska o Polsce, poświęcona życiu i czynom Królowej Jadwigi, a której autorką jest znana nam już dobrze z dawniejszych wydawnictw o naszej literaturze i historii Miss Monica M. Gardner, wielka przyjaciółka Polaków i Kościoła katolickiego. W tym też duchu napisana jest cała ta praca, w której gloryfikuje postać Królowej Jadwigi i czytelnik odnosi mimowoli wrażenie, jakoby autorka pragnęła za pomocą języka angielskiego zapoznać świat cały z tą wybitną postacią naszej Monarchini i przyczynić się tem samem do przyspieszenia zaliczenia jej w poczet świętych.

Stylami jasnym i z wielkim znawstwem tematu opisuje całe dzieciństwo Jadwigi, jej zaręczyny z Wilhelmem Austriackim, całą jej młodość na dworze wiedeńskim spędzona, gdzie przysłuchiwała się z wielkim przejęciem opowieściom i pieśniom o Krzyżakach i Litwie, jak gdyby już wówczas duchem wieszczym przeczuwała swą wielką przyszłą misję, dalej jak los ją przeznacza na objęcie korony polskiej, walki poprzedzające wstąpienie na tron, wyjazd do Polski, splendor koronacji, zerwanie małżeństwa z Wilhelmem i złączenie się węzłem małżeńskim z Władysławem Jagiełłą.

Autorka admiruie umiejętność rządzenia Państwem w tak młodym wieku, energię, która ją cechuje, ukochanie Narodu i Kraju, którego na-

wet najmniejszego skrawka nie wypuściłaby z rąk swoich.

Dalej pisze o uosobieniu pacyfistycznym Królowej, która pragnie pokoju i przez całe swe życie unika wojen, stara się o uniwersytet, staje się pionierką i patronką nauki, każe tłumaczyć biblię na język polski, zakłada w Pradze kolegium Jadwigi przeznaczone dla młodych teologów litewskich, przejmując je duchem apostołskim i misjonarskim, starając się o nawrócenie Litwy i schizmatycznej Rusi, cieszy się wielkimi względami Ojca św. Bonifacego IX, buduje kościoły; w wolnych chwilach oddaje się zajęciom tak bardzo kobiecym jak pięknym haftom, które w wielkiej części przeznaczają do różnych kościołów, jest nadzwyczaj muzykalna, stara się o chór śpiewaków w Katedrze Wawelskiej, w podróży stale towarzyszą jej lutniści i fleciści, jest niezmiernie pracowitą i pobożną i pełną abnegacji. Jedyną jej boleścią to brak potomstwa, ale i to jej pragnienie się spełnia, niestety kończąc się tragicznie dla niej i maleństwa.

Dalej opisuje jeszcze autorka szereg cudów i kończy życzeniem jak najszybszej kanonizacji tej wyjątkowej Monarchini Polskiej.

Autorce należy się specjalne podziękowanie za trudy podjęte celem zrealizowania tej wartościowej pracy o życiu tak wielkiej postaci w naszej historii.

„lv”



Marysienka Poc. o 5.15, 6.40 i 9.00

Dziś uroczysta PREMIERA dawno oczekiwanego olbrzym. dźwiękowca produkcji 34/35 r. pt.

Hazard życia

W rolach głównych: Henrietta Grosman Norman Foster Marian Nixon

Jednocześnie najnowszy dźwiękowiec dla miłośników sensacji pt. (16306) Czerwony Djabeł

W roli głównej TIM MAC COY Rzecz dzieje się na „Dalekim Zachodzie” o picrującej akcji na tle cudnych zdjęć preryj.

Niemka mistrzynią tenisową Polski.



Triumfatorką międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Polski, rozegranych — jak donosiliśmy w depeszach — w Warszawie, jest sławna tenisistka niemiecka Horn, którą widzimy na zdjęciu.

A. R. Wirski.

Zbieranie ziół leczniczych.

(Dokończenie).

Zbierać jeszcze można kwiaty: Dzielany Verbascum phlomoides 4. — dobrze suszyć, po osuszeniu kwiaty mają mięt piękny żółty kolor; Słazu lekarskiego Malva silvestris.

Malwy czarnej (ogrodowej) — kwiaty jasnoty białej (martwa pokrzywa) Lamium album 4.

Dziurawca (zieleni S-to Jańskie) Hypericum perforatum; Tymianek pospolity (macierzanka).

Tysiącznik pospolity (centurja) Świetlik lekarski — Euphrasia officinalis.

Lisicie i młode pędy: Rdest ptasi Polygonum aviculare, lebiada pospolita Origanum vulgare, — lisicie młode pietruszki podobiał Tussilago Farfara, Bieleń Datura Stramonium, — Fiołek pachnący, Majeranek, Mięta kędzierzawa i pieprzowa, Pokrzywa parząca, krwawnik.

Korzenie — kłącze: Perz Agropyrum repens, kurze ziele Tormentilla erecta, Mydlik Saponaria offic. Lepnica Silene 4., pokrzywa, pietruszka zwykła, żywokost lekarski, wilżyny (wilżyny ciernistej), Dzięgiel, Tojad, Dypتان, szlak lekarski, Łopian, Kuklik. Owoce: Jarzębiny, Dzikięj róży, Głogu (Crataegos), tarniny, czarnego bzu, kaliny, jagody jałowca, żołądziej dębowe, nadto nasiona: anyżu, kopru włoskiego, kminku, pietruszki, kolendry, gorczyczy białej.

Na tem kończę mój artykuł, gorąco polecam szczególnie bezrobotnym zbieranie tych ziół, dobrze je osuszyć, łatwo potem sprzedać w aptekach.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś dobiegają końca występy sympatycznego artysty E. Bodo, który mimo nawiazania tak serdecznej nicy z publicznością bydgoską starszą i młodszą musi opuścić po ostatnim seansie estradę i wrócić do Warszawy, gdzie czeka go ogrom pracy przy nowym, przez niego stworzonym filmie. A więc, żegnamy go o godz. 5.15, 6.40 i 9, bezpośrednio po filmie. Na ekranie jednak nadal wyświetlany będzie film „Pieśniarz Warszawy” z Eug. Bodo w roli głównej.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetlało wczoraj po raz pierwszy cieszącą się wszędzie wielkim powodzeniem, o wyjątkowym humorze i dowcipie farsę dźwiękową p. t. „Urwis z Hiszpanji” z komikiem Eddie Cantor, który tańczy i jest obdarzony dźwięcznym głosem. Nadprogram z kolorowym dodatkiem wspaniały. Od dnia 3 bm. początek seansów o godz. 5, 7 i 9.

BALTYK. Dziś po raz ostatni potężna sensacja z Harry Peelem p. t. „Czarny dżokej” oraz dramat historyczny „Königsmark”. Początek o 5.

KRYSTAŁ wyświetla z powodzeniem wypracowany przez techników filmowych obraz pt. „Tańcząca Wenus”, w którym widz nie wie co więcej podziwiać: wystawę, czy grę pary artystów w głównych rolach Joan Crawford i Clark Gable. Jedno i drugie wysuwa się tu na najwyższy poziom sztuki. Treść wprowadza w świat życia dziewczyny zapalanej i poświęcającej wszystko dla sceny, słowem stworzonej do tańca, pragnącej tylko tańczyć. Przyczem obraz wyposażony w bardzo ładne tło muzyczne, t. j. melodyjne i rytmiczne, a już dla baletu 300 girlsów, z którymi tańczy i to świetnie, Crawford oraz pomysłowości wystawy wprost niema się słów pochwały. Prawdziwą tę rozkosz miłośnicy kina winni zobaczyć, a przekonają się, że jest rewelacją. Poza tem nadprogram. Początek o 5.15.

MARYSIENKA. Dziś ukaże się na ekranie od pewnego czasu zapowiadany film pt. „Hazard życia”, wstrząsająca tragedia matki, zaslepionej w swoim synie. Walka dwóch kobiet — matki i kochanki. W gł. rolach znakomita tragiczka Henrietta Grosman, Norman Foster i inni. Film zaliczono do najnowszych przebojów

Urzednicy firmy „Kabel Polski” ufundowali szybowiec rasowy.

(hak) W ostatnim numerze „Dziennika” podzielił się z naszymi Czytelnikami wrażeniami ze szkoły szybowcowej w Fordonie, podkreślając ogrom pracy, jaką Koło Szybowcowe w Bydgoszczy i wszystkie jego sekcje włożyły w rozwój tego pięknego, a niedocenianego sportu.

Z pśród tych coraz liczniejszych sekcji najaktywniejszą i najbardziej ofiarną okazała się sekcja najmniejsza — sekcja szybowcowa przy fabryce „Kabel Polski”, która nie poprzestała na szkoleniu swych członków na dotychczas posiadanym sprzęcie, ale zdobyła się na zakupienie dla Koła Szybowcowego pierwszego w Bydgoszczy szybowca rasowego typu „Czajka”. Dla zakupienia takiego szybowca, którego posiadanie wprowadza pracę szybowiska fordonskiego na zupełnie nowe tory, trzeba było nie małych wysiłków materialnych. Wszystkie jednak trudności zostały przełamane szczęśliwie dzięki inicjatywie kierowników sekcji p. inż. Walzela i Kowalskiego, dzięki ogromnej ofiarności wszystkich urzędników firmy „Kabel Polski” oraz dzięki poparciu zarządu fabryki z pp. dyr. inż. Gayczakiem i inż. Bernackim.

A więc szybowiec zakupiono i we wczorajszą niedzielę oddano go do użytku pilotom Koła Szybowcowego w Bydgoszczy. Na szybowisko w Fordonie przybyło dość liczne grono osób. Tło uroczystości stanowiły karne szeregi umundurowanej kompanji Związku Rezerwistów przy fabryce „Kabel Polski”. Dzięki boiem intensywnym staraniom p. inż. Bernacka „Kabel Polski” posiada nie tylko silnie rozwinięty, wszechstronny ruch sportowy, ale

i pierwszy w Polsce oddział fabryczny przysposobienia wojskowego. Opodal więc hangaru stanęła ta kompanja, stanął oddział uczniów szkoły szybowcowej, otaczając ustawioną na tle innych szybowców nowo nabytą „Czajkę”.

S. A. „Kabel Polski” reprezentowana była przez dyrekcję z p. dyr. inż. Gayczakiem na czele. Przybyli również wszyscy niemal pracownicy fabryki, członkowie zarządu Koła Szybowcowego, przedstawiciele prasy i inni.

W imieniu fundatorów i sekcji szybowcowej „Kabel Polski” przemówił p. inż. Walzel, podkreślając motyw, dla których podjęto tak wielki wysiłek. Odpowiedział wiceprezes Koła Szybowcowego w Bydgoszczy p. kpt.-pilot Stefan Micewski, składając podziękowanie wszystkim, którzy się do nabycia szybowca przyczynili i podnosząc korzyści, płynące z posiadania szybowca rasowego w Bydgoszczy.

Imię „Kabel” nadała nowemu szybowcowi p. dyrektorowa Gayczakowa, rozbijając o niego lampkę wina.

Obecni goście zapoznali się następnie z pracą szkoły szybowcowej. Członkowie sekcji „Kabel Polski” dokonywali lotów na szybowcach szkolnych, dobywając odznaki pilotów kategorii A. Imponującemu lotu na nowo oddanym do użytku „Kable” dokonał p. kpt. Micewski, utrzymując się na tym pięknym rasowym szybowcu dłuższy czas w powietrzu.

Cała uroczystość świadczyła, że fabryka „Kabel Polski” jest nie tylko silną placówką przemysłową, ale i wartościową placówką pracy społecznej i obywatelskiej.

Kronika radjowa.

GMACH RADJOSTACJI TORUŃSKIEJ ROŚNIE.

Na terenach pomiędzy koszarami Zymirskiego, a szosą prowadzącą na Stawki, tuż przy torach kolejowych dworca Toruń-Przedmieście, wyrasta gmach radiostacji toruńskiej. Pod kierunkiem inż. Dreckiego wznosi się w szybkim tempie nowy ośrodek kultury, na który Pomorzanie już tak dawno czeka.

Sam budynek będzie mieścić w sobie zarówno hale maszyn, jak i studia nadawcze, gdzie przed mikrofonem będą występowali artyści, a prelegenci wygłaszali odczyty. Od ulicy głównej teren zajęty przez radiostację sięga około 150 m w głąb w kierunku gminy Stawki. Pod sam budynek zajęto 336 m kw. ziemi.

Front gmachu skierowany na tory kolejowe budowany jest podobnie jak i boczne ściany z licówki cementowej. Tynkowany będzie terazzo, szlachetnym tynkiem. Stropy i dach są z żelazo-betonu, podobnie jak wnętrza. Cały gmach jest budowany prawie zupełnie bez materiału drzewnego, za wyjątkiem urządzenia pokoiów administracyjnych i studio. Posadzki pokryte będą linoleum, a częściowo parkietem.

Gmach projektował inż. arch. Dygat z Warszawy. Budynek radiostacji będzie wykończony na dzień 15 września br. poczem rozpocznie się montowanie urządzenia technicznego przez personel techniczny Polskiego Radja z Warszawy.

Równocześnie Huta Królewska montuje maszt radiostacji o wysokości 140 m. Ważyć on będzie bez anteny około 60 ton. Fundamenty pod maszt zacznie się kłaść w najbliższym czasie.

NIEMCY TRANSMITUJĄ KONCERT CHOPINOWSKI.

Radjowe koncerty chopinowskie zyskały sobie zagranicą tak wielkie uznanie, że cały szereg rozgłośni zwraca się do Polskiego Radja z propozycją transmitowania ich dla swoich słuchaczy. Bieżący koncert chopinowski, który odbędzie się 5 września o godz. 21.00, transmitują radiostacje niemieckie we Wrocławiu, Królewcu i Lipsku. Koncert wykona Bolesław Kon.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę 5 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrz. Związku Czeladzi Rzeźniczej w hotelu Lengning.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Gielda zbożowo-fowarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszonica 742 g/l (126 f. h.) Zyto 696 g/l (118,5 f. h.) Owies 479 g/l (80 f. h.) Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.) pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 1 września 1934 roku

Żyto 205 ton . . . . . od zł 17,55 17,50—17,75 do zł 17,75

Usposob. spokojne . . . . . zł 18,75—19,50

Usposob. spokojne . . . . . zł 22,00—22,50

Jęczm. browarowy . . . . . zł 19,00—19,50

Jęczm. przem. . . . . zł 15,50—16,50

Usposob. słabsze . . . . . zł 24,75—25,75

Owies . . . . . zł 23,75—24,75

Usposob. spokojne . . . . . zł 19,00—20,00

Mąka żyt. 55% wł. worka zł 20,00—20,50

Mąka żyt. 55-70% wł. w. zł 15,75—16,75

M. żyt. razow. 95% wł. w. zł 12,00—12,75

M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł 34,00—36,00

Usposob. spokojne . . . . . zł 30,50—31,50

Mąka psz. I A. wł. w. zł 29,50—30,50

Mąka psz. I B. wł. w. zł 28,50—29,50

Mąka psz. I C. wł. w. zł 27,50—28,50

Mąka psz. I D. wł. w. zł 25,50—27,00

Mąka psz. I E. wł. w. zł 25,00—26,50

Mąka psz. II A. wł. w. zł 24,50—25,00

Mąka psz. II B. wł. w. zł 20,00—20,50

Mąka psz. II C. wł. w. zł 18,00—19,00

Mąka psz. II D. wł. w. zł 15,50—16,00

Mąka psz. III A. wł. w. zł 21,00—22,00

Mąka psz. III B. wł. w. zł 12,00—12,75

Mąka psz. III C. wł. w. zł 12,00—12,50

Mąka psz. III D. wł. w. zł 12,25—12,75

Mąka psz. III E. wł. w. zł 14,25—15,00

Mąka psz. III F. wł. w. zł 41,00—42,00

Mąka psz. III G. wł. w. zł 39,00—40,00

Mąka psz. III H. wł. w. zł 46,00—49,00

Mąka psz. III I. wł. w. zł 47,00—50,00

Mąka psz. III J. wł. w. zł 42,50—45,00

Mąka psz. III K. wł. w. zł 42,00—46,00

Mąka psz. III L. wł. w. zł 33,00—36,00

Mąka psz. III M. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III N. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III O. wł. w. zł 4,25—4,75

Mąka psz. III P. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III Q. wł. w. zł 15,50—16,50

Mąka psz. III R. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III S. wł. w. zł 17,00—18,00

Mąka psz. III T. wł. w. zł 3,50—4,00

Mąka psz. III U. wł. w. zł 8,50—9,00

Mąka psz. III V. wł. w. zł 21,75—22,20

Mąka psz. III W. wł. w. zł 12,00—12,75

Mąka psz. III X. wł. w. zł 12,00—12,50

Mąka psz. III Y. wł. w. zł 12,25—12,75

Mąka psz. III Z. wł. w. zł 14,25—15,00

Mąka psz. III AA. wł. w. zł 41,00—42,00

Mąka psz. III AB. wł. w. zł 39,00—40,00

Mąka psz. III AC. wł. w. zł 46,00—49,00

Mąka psz. III AD. wł. w. zł 47,00—50,00

Mąka psz. III AE. wł. w. zł 42,50—45,00

Mąka psz. III AF. wł. w. zł 42,00—46,00

Mąka psz. III AG. wł. w. zł 33,00—36,00

Mąka psz. III AH. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III AI. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III AJ. wł. w. zł 4,25—4,75

Mąka psz. III AK. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III AL. wł. w. zł 15,50—16,50

Mąka psz. III AM. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III AN. wł. w. zł 17,00—18,00

Mąka psz. III AO. wł. w. zł 3,50—4,00

Mąka psz. III AP. wł. w. zł 8,50—9,00

Mąka psz. III AQ. wł. w. zł 21,75—22,20

Mąka psz. III AR. wł. w. zł 12,00—12,75

Mąka psz. III AS. wł. w. zł 12,00—12,50

Mąka psz. III AT. wł. w. zł 12,25—12,75

Mąka psz. III AU. wł. w. zł 14,25—15,00

Mąka psz. III AV. wł. w. zł 41,00—42,00

Mąka psz. III AW. wł. w. zł 39,00—40,00

Mąka psz. III AX. wł. w. zł 46,00—49,00

Mąka psz. III AY. wł. w. zł 47,00—50,00

Mąka psz. III AZ. wł. w. zł 42,50—45,00

Mąka psz. III BA. wł. w. zł 42,00—46,00

Mąka psz. III BB. wł. w. zł 33,00—36,00

Mąka psz. III BC. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III BD. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III BE. wł. w. zł 4,25—4,75

Mąka psz. III BF. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III BG. wł. w. zł 15,50—16,50

Mąka psz. III BH. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III BI. wł. w. zł 17,00—18,00

Mąka psz. III BJ. wł. w. zł 3,50—4,00

Mąka psz. III BK. wł. w. zł 8,50—9,00

Mąka psz. III BL. wł. w. zł 21,75—22,20

Mąka psz. III BM. wł. w. zł 12,00—12,75

Mąka psz. III BN. wł. w. zł 12,00—12,50

Mąka psz. III BO. wł. w. zł 12,25—12,75

Mąka psz. III BP. wł. w. zł 14,25—15,00

Mąka psz. III BQ. wł. w. zł 41,00—42,00

Mąka psz. III BR. wł. w. zł 39,00—40,00

Mąka psz. III BS. wł. w. zł 46,00—49,00

Mąka psz. III BT. wł. w. zł 47,00—50,00

Mąka psz. III BU. wł. w. zł 42,50—45,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 42,00—46,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 33,00—36,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 4,25—4,75

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 15,50—16,50

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 17,00—18,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 3,50—4,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 8,50—9,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 21,75—22,20

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 12,00—12,75

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 12,00—12,50

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 12,25—12,75

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 14,25—15,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 41,00—42,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 39,00—40,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 46,00—49,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 47,00—50,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 42,50—45,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 42,00—46,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 33,00—36,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 00,00—00,00

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 4,25—4,75

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 15,50—16,50

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 20,50—21,50

Mąka psz. III BV. wł. w. zł 17,00—18,00



# Zjazd rady naczelnej Ch. D. odbędzie się w październiku w Bydgoszczy.

Warszawa, 3. 9. (tel. wł.) W ub. sobotę obradował klub Chrz. Dem. pod przewodnictwem posła Tempki. Główny referat na temat sytuacji politycznej wygłosił senator Korfanty. Klub przeprowadził dyskusję nad polityką rządu prof. Kozłowskiego, ujawnioną w ostatnim czasie. Postanowiono przygotować szereg wniosków i interpelacyj na zbliżającą się sesję sejmową.

Tegoż dnia obradował zarząd główny Chrz. Dem. Omawiano przeważnie wewnętrzne sprawy organizacyjne stronnictwa. M. in. ustalono, iż najbliższy zjazd rady naczelnej odbędzie się w Bydgoszczy w pierwszej połowie października. (r)

## Rowerzysta najechał kobietę

Nieszczęśliwy wypadek na ul. Śniadeckich. Do urzędu śledczego zgłosiła się niejaka Marta Komarowska, zam. przy ulicy Dwernickiego 14. Przechodząc wczoraj ulicą Śniadeckich została najechana przez rowerzystę Ryszarda Kostrzewskiego, zam. przy tejże ulicy pod nr. 41. Komarowska opowiada, że widząc nadjeżdżającego z niedozwoloną szybkością rowerzystę, odskończyła w bok celem uniknięcia najechania. To samo zrobił i Ryszard Kostrzewski, kierując się prawdopodobnie tą samą chęcią. Oczywiście skończyło się katastrofą. Jak stwierdziło przywołane natychmiast pogotowie ratunkowe, Komarowska doznała ciężkiego okaleczenia lewego biodra.

## Bezczelna kradzież sklepowa w śródmieściu.

Do jednego ze sklepów spożywczych przy ul. Pomorskiej przyszedł nieznanymi osobnikami, prosząc o zmianienie pięciu złotych na drobne. W sklepie znajdowała się sama tylko właścicielka. Jak się okazało, drobnych nie było, ale uczynna sklepowa ofiarowała się zmienić pieniądze u sąsiadki. Przy zmianie okazało się, że pięciozłotówka była fałszywa. Wiedzioną ziemi przecuciem wróciła do swego sklepu. Naturalnie właściciela fałszywej pięciozłotówki już nie zastała, a z nim razem znikło i 30 złotych, będących całą zawartością kasy. Zrozpaczona dała znać do urzędu śledczego.

Sprawcy kradzieży narazie nie wykryto.

## Autobus najjeżdża rowerzystę

O negdaj o godz. 11-ej na ulicy Marszałka Focha miał miejsce następujący wypadek: Na rowerzystę Stefana Strzyka, zam. przy ul. Długiej, najechał autobus nr. rej. PZ. 11489, wskutek czego rowerzysta doznał lekkich okaleczeń prawej dłoni i rower jego został zniszczony. Wypadek spowodował rowerzysta, który przejeżdżał na prawą stronę jezdni, nie zwracając uwagi na sygnał ostrzegawczy nadjeżdżającego autobusu.

CH. Z. M. P.

## „ODRODZENIE”

Zebrań zarządu odbędzie się we wtorek, dnia 4-go września, o godz. 20-ej, ul. Poznańska 14, II piętro. — Komplet konieczny. Prezes.

## Dr. Schacht żąda moratorium dla Niemiec.



Na zdjęciu, wykonanym w Elsen, dr. Schacht (na prawo) stoi w otoczeniu profesora Varzeka (w środku), doradcy Roosevelt'a i prof. niemieckiego Zörnera (na lewo). W uzdrowisku tem Schacht wygłosił radykalną mowę, w której zażądał kilkuletniego całkowitego moratorium.

## Kradzież przy Placu Piastowskim.

Do urzędu śledczego złożyła się niejaka Jewasińska Marja, właścicielka ogrodu przy Placu Piastowskim. Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy uszkodzili plot wtargnęli do ogrodu i skradli około 50 kg winogron. Władze śledcze wszczęły energiczne dochodzenia.

## Skradziono srebrny zegarek

Z mieszkania Pawła Gdańca przy ul. Kujawskiej nr. 60 skradziono srebrny zegarek i 5 kluczy. Dochodzenia w toku.

## Jeszcze w sprawie napadu na ul. Dworcowej.

Energiczne dochodzenia policji trwają.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w pierwszych dniach grudnia dokonano na ulicy Dworcowej śmiałego napadu rabunkowego na kasjerkę i robotnika Hurtowni Tytoniowej Zw. Tow. Ociemniałych Żołnierzy. Skradziono przeszło 20 tys. zł. W chwili, gdy kasjerka i towarzyszący jej robotnik znajdowali się koło domu oznaczonego numerem 64, z bocznej ulicy wypadł jakiś osobnik, który wyrwał kasjerce teczkę z pieniędzmi i zanim przestraszona zdołała się zorjentować — zbiegł.

W sprawie tej wszczęto natychmiast energiczne śledztwo. Liczne aresztowania nie wykazały narazie sprawcy.

W ostatnich dniach przeprowadzono szereg rewizyj u różnych podejrzanych osób. Wyniki narazie osłonięte są tajemnicą.

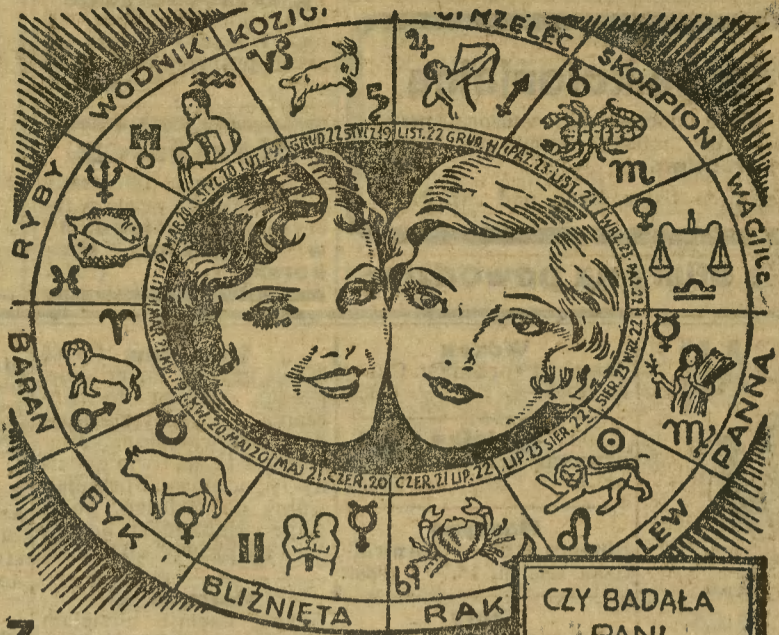
## Tragiczny wypadek dziecka.

Dziewczynka spadła z balkonu łamiąc sobie kręgosłup.

(ak.) W dzisiejszy poniedziałek około godz. 9 przed południem wydarzył się tragiczny wypadek w domu przy ul. Kujawskiej 116. Ofiarą strasznego wypadku padła dwuletnia dziewczynka Klara, córka, bezrobotnego robotnika Edmunda Żółdkiewicza.

Dziewczynka znalazła się na balkonie pierwszego piętra, niedostatecznie za-

# W jakim miesiącu urodziła się Pani?



## Zachowanie wspaniałej, młodzieńczej cery całkowicie zależy od tej oto tajemnicy

Astrolodzy odkryli, że pod jakąkolwiek gwiazdą Pani się urodziła — z łatwością może stać się czarującą i zachwycającą, stosując codziennie tę oto metodę przy zwykłych zabiegach w domu około swej skóry. Jedną niżej opisaną próbą tej metody już Panią przekona. — Może Pani szybko spotęgować piękno swej skóry i cery zapomocą nowego znakomitego paryskiego Kremu Tokalon (kolor biały) nie tłustego. Zawiera on obecnie świeży krem i oliwę, połączone ze składnikami wybielającymi, wzmacniającymi i ściągającymi skórę.

Ściąga rozszerzone pory, rozpuszcza wagi, usuwa zmarszczki i wybiela najbardziej szorstką i najciemniejszą skórę. W ciągu 3-ch dni twarz Pani przybierze nowe, nieopisane piękno. Spróbuj dziś jeszcze tego nowego, znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Brunetka czy blondynka, bez wyjątku wszystkie kobiety, mogą dziś wzbudzić w sercu upragnionego mężczyzny głęboką, płomienną i długotrwałą miłość.

Dobry wynik jest gwarantowany w każdym wypadku, w przeciwnym razie pieniądze zostaną zwrócone.

bezpiecznego i w pewnej chwili tracąc równowagę spadła z balkonu na podwórze. Przerażenie rodziców było ogromne. Dziecko słabe tylko dawało oznaki życia. Przywołany lekarz stwierdził złamanie kręgosłupa i zmiażdżoną czaszkę.

W stanie bardzo ciężkim odwieziono biedne maleństwo do Szpitalu Diakonisk, gdzie dziecko walczy ze śmiercią. Straszny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

## Sensacyjny bohater afery żyrardowskiej wyjechał zagranicę.

Warszawa, 3. 9. (tel. wł.) Senator Dobięcki, którego działalność w sprawie żyrardowskiej rozpatrywał niedawno sąd partyjny BB., zaniemógł po wyroku poważnie na serce i wyjechał na podsta-

wie paszportu do Bad Nauheim na kurację. Przed wyjazdem zupełnie mieszkania nie opuścił. Wyjeżdżając z Warszawy, zakomunikował siostrze, że adres prześle z podróży. Wizy, udzielone senatorowi Dobięckiemu, uprawniają go do pobytu zagranicą przez kilkanaście dni tylko.

## Dziennikarski Klub Kreglarzy.

Dziś o godz. 20 zebranie roczne — wybór nowego zarządu. Po zebraniu trening w lokalu Resursy Kupieckiej.

— Dzisiaj w radjo warszawskim o godz. 20 wystąpi w swoim repertuarze piosenkarz p. Ola Obarska.

## Życia towarzysystw.

Poniedziałek, dnia 3 września. Godz. 17:00: Tow. Pań św. Wincentego a Paulo przy farze. Zebranie w salce św. Florjana. Godz. 20:00: Koło Przyjaciół 8 Drużyny Harcerskiej. Zebranie plenarne w Lengningu.

Wtorek, dnia 4 września.

Godz. 17:00: Koło śpiewu piekarzy polskich. Zebranie „Pod Lwem”. Godz. 19:00: Zw. Weteranów Powstań Narod. R. P. z r. 1914-19 koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne w dużej sali Resursy Kupieckiej. Z powodu ważnych spraw komplet konieczny. — Zw. Niższych Funkcjonariuszów Pracowników Państw. R. P. Zebranie miesięczne przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd o godz. 18. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna. Godz. 20:00: Sokół V, sekcja żeńska. Zebranie zarządu u p. Dzierżyńskiego.

Środa, dnia 5 września.

Godz. 19:30: Sokół III. Zebranie plenarne w hotelu Lengning, ul. Długa. Godz. 20:00: Koło Rodzicielskie przy szkole powsz. Bartodzieje Wielkie. Roczne walne zebranie w szkole. Jak najliczniejszy udział członków pożądan.

\* K. S. Astoria Z. S. sekcja bokserska. Treningi bokserskie odbywają się począwszy od dziś w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21 w sali gimnastycznej gimn. hum. przy ul. Grodzkiej. Ze względu na ustalenie drużyny na mistrzostwo Polski, obecność wszystkich konieczna.

\* Bydgoski Klub Mandolinistów w Bydgoszczy. Z dniem 3 września rozpocznie B. K. M. kurs gry mandolino-gitarowy. W czasie lekcji przyjmuje się jeszcze uczestników na powyższy kurs. Lekcje odbywają się w poniedziałki i czwartki od godz. 20—22 w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 14. Ceny bardzo normalne — miesięcznie 1,50 zł.

# Tajne narady niemiecko - austriackie.

Paryż, 3. 9. (PAT) Publicysta Siccard zapewnia w „Paris Soir”, że niemieckie koła polityczne, zaniepokojone memorandum, jakie rząd austriacki zamierza przedstawić Lidze Narodów w sprawie zamachu w dniu 25 lipca, prowadzą w absolutnej tajemnicy rokowania z Wiedniem.

Wilhelmstrasse pragnie przekonać rząd austriacki, iż powinien zrezygnować z przedstawienia memorandum, a

co najmniej złagodzić jego treść. Wzajemnie za to Niemcy zobowiązałyby się przez pewien określony okres czasu zaprzestać propagandy narodowo-socjalistycznej. Rząd austriacki uzależnia swą zgodę od wypełnienia pewnej liczby warunków, które w Berlinie uważane są za nie do przyjęcia. Pomimo to Wilhelmstrasse nie traci nadziei, że uda się doprowadzić do pomyślnych rezultatów.

# Wyrok na senatora A. Dobięckiego.

Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie prezydium Klubu B. B. W. R., na którym prezes pułkownik W. Sławek zakomunikował zebranym treść orzeczenia sądu klubowego z dnia 25 sierpnia rb. w sprawie senatora Artura Dobięckiego.

Sąd w składzie sen. Leona Janta-Polczyńskiego, jako przewodniczącego, oraz sen. Walerego Romana i posła prof. Ignacego Czumi, jako członków, powołał na wniosek sen. Artura Dobięckiego dla rozpoznania całokształtu działalności jego w związku z zawartym ukaldem z dnia 3 sierpnia 1934 r. w sprawie żyrardowskiej, orzekł:

„Uznać postępowanie p. Artura Dobięckiego, objęte badaniem sądu, za wysoce niewłaściwe jako senatora Rzeczypospolitej Polskiej, członka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz świadomego swych obowiązków i odpowiedzialności wobec Państwa obywatela”.

W związku z powyższym wyrokiem senator A. Dobięcki przesłał pismo o zrzeczeniu się mandatu senatorskiego oraz list, w którym prosi o skreślenie go z listy członków BBWR. Prezydium klubu postanowiło p. Artura Dobięckiego z listy członków BBWR. — skreślić.



U W I A D O M I E N I E.

Podaję do łaskawej wiadomości, iż p. Benedykt Dyniewski z dniem 31 sierpnia br. u mnie nie pracuje. Michał Grabowski właśc. kawiarni „Europa” i kabaretu „Oaza”.

Hurtownie kolonialna

w pełnym biegu, dobrze zaprowadzoną, przy pryncypalnej ulicy miasta powiatowego ko-rzystnie sprzedam.

Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Nr. 248”

Składajcie ofiary na powodzian!

AVISAN



ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBNU

POLECENIA

Szkolne

przybory prawie bez zysku poleca Jan Jakowienko, skład papieru, przyborów biurowych, kreślarskich i elektryczna kopijarka rysunków, Bydgoszcz, Dworcowa 5, telefon 16-97.

SPRZEDAŻE

Parcele

kwadrans od Śródmieścia od 1,50 zł. Choloniewskiego 4. 15370

Gastronomiczne

przedsiębiorstwo bezkonkurencyjne, roczny obrót 200 000. Objęcie 22 000. Oferty „Par” Poznań pod „56,425”.

Kolonjalne

dobra egzystencja, sprzedam. Wiadomość filja, 9359

Krawiecki

stół na sprzedaż. Przyrzecz 3, m. 6. 16301

Stadnika

sprzeda Leśnictwa Trze-nieć. 16303

Sprzedam

wózek dziecięcy. Podwale 14, mieszk. 1. 16340

Maszynę

do dzielenia bułek sprzedam. Szubińska 31. 16334

Motocykl

„Triumph” 250 ccm. tania na sprzedaż. Jagiellońska 32, m. II. 16317

Pierwszorzędnej marki niemieckiej 16348

fortepian

(skrzydło) sprzedam. Reuter, Gdańsk (Danzig), Schlada-hler Weg 4 (Willa).

Pierzyne

16żko, materac i nocny stolik tania sprzedam. Zduny 4a, m. 5. 9374

Rower

(9350) Chrobrego 22, portjerka.

Kozioł

sarni dwuletni oswojony do oddania. Wiadomość Prądy 19. 16309

Jadalka

(9372) 350, sypialka, Lipowa 12.

Suknię

balową sprzedam. Zduny 1-1. 9375

Singera

(9351) maszynę, szafę, leżankę, maszynę do lodów, umy-walnię pokojową tania. Długa 68/8, podwórze.

Wózek dziecięcy sprzedam. Chrobrego 6-6. 9368

Sypialkę używaną sprzedam. Reja nr. 1. 9357

Maszyna Singera tania. Grunwaldzka 105, m. 16. 9366

Stoły duże sprzedam. Grodzka nr. 9 9353

Maszynę (9354) do szycia tania sprzedam. Sniadeckich 4, III piętro.

Sprzedam (9361) tania różne meble, maszyny do szycia i t. d. Gdańska 76, u Wodkego.

Okazja pewnej egzystencji. W mieście ponad 10.000 mieszkań-ców jest od kilkanaście lat dobrze zaprowadzony zakład krawiecki do objęcia z powodu zmiany w rodzinie. Reflektanci, lecz tylko do-brzy fachowcy, którzy mają zamiar objąć lub się wżenić zechcą się zgłosić pod „A. 35” do Dzien. Bydg. 16351

Maszyna bębnowa Pomorska 22. podw. prawo 1. 9367

KUPNA

Pomidory i śliwki na powidła kupuje Fabryka Huebner i Ska, Fordon, telefon 22. 15798

Jabłka kupuje nadal Fabryka Huebner i Ska, Fordon, telefon 22. 16305

Kupię najchętniej w centrum miasta Bydgoszczy kamienie z zajazdem i większym placem do budowy Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „W. W. G.” 16300

Kupię (9342) w dobrym stanie podzielnik 110 volt. Filja Dziennika pod „Podzielnik”.

Fortepian (9345) kupię okazynie. Oferty z podaniem ceny, marki pod „Walfred” do filji.

Powózka (16331) 4 lub 6 osobową kupię. Zgłoszenia pod „Powózka”

Kupię (16332) zakład fryzjerski możliwie z mieszkaniem. Z podaniem ceny pod „R. G.”

Kurupałwy oraz wszelką inną zwierzy-nę kupujemy stale po najwyższych cenach. D. H. Urbanowski, Bydgoszcz ul. Kwiatowa 9, telefon 1426. 16353

Kupię nieruchomość w Bydgoszczy do 50.000 zł. Oferty filja „50.000”. 9371

Ręczny wóz piekarski kupię. Of. pod „Piekarski”. 16354

LEKJCJE

Stenografji udzielam. Świętojańska 7, mieszk. 5. 9222

Dzierżawa polowania. Dnia 14 września 1934 o godz. 3-ciej po południu przedzierżawia się w lokalu p. Schliwego w Włokach polowanie na terenie gminy ca. 600 ha. Warunki ogłasza się przed przetargiem. 9339 Zarząd.

Krajaacz (Zuschneider) fabryczny znajduje stałą pracę w fabryce obuwia „Standard” w Bydgoszczy, Malborska 1. 16337

Pełne piersi jedrne ljdky, dekolt bez zarzutu, prawdziwie kobiecą linję ciała osią-gacie w ciągu krótkiego czasu, dzięki zyciu paryskiego kromu „Diva”. Środek ten wypełnia braki nierozwiniętego biustu i nadaje elastyczną jedność opadającym pier-siom i piękną linję szczytów tyd-kom. Nadzwyczajnie wytki u star-szych pań. Pod gwarancją z 200,— otrzymanie pełną cenę kupna zpo-wrotem jeżeli niezadowoleni z wy-ników użycia kremu „Diva” zwró-cicie pół pakietu niezucytego. Wy-syłka dyskretna. Przy zamówieniu proszę o podanie, czy pożą-dane rozwiniecie, czy tylko wzmo-cnienie biustu. Cena za 1 słoik z 1,50 za 3 słoiki z 3,—. Specjalna oferta: Przy nadesłaniu w ciągu 3 dni wycinka niniejszego ogłoszenia z zamówieniem, otrzymacie jako dodatek bezpłatny 1 fiaskę prawdziwej francuskiej perfumy Origan. 16-95 Dr. Nic. Kemény, Cieszyn, skrytka poczt. 100/1332.



Dr. med. Fryczyński powrócił. Dworcowa 12. Godz. przyj. 9-12 1/2 i 4-6 1/2. Bejca woskowa amoniakowa najlepsza i jedyna w Polsce, wysyłamy za zaliczeniem odrotną pocztą. Wytwórnia Chemiczna „Róg”, Bydgoszcz, pl. Poznański 5, tel. 1506. 16311

Udzielam (21186) lekcji gry na fortepianie, prędką metodą do nau-czenia się, przygotowuję do konserwatorium. Mie-sięcznie 10 zł., dwie godzi-ny tygodniowo. Fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 40 gr. Hetmańska 5, wej-ście na prawo, mieszk. 5.

Matematyki fizyki, chemii udzielam uczniom starszych klas. Oferty filja pod „Mate-matyka”. 9346

Uczennica 8-ej klasy gimnazjalnej poszukuje pomocy w ma-tematyce i fizyce. Oferty z podaniem honorarium pod „333”. 16339

Udzielam lekcji gry fortepianowej początkującym, miesięcz-nie 5 zł. Stary Rynek 5, m. 5. 16312

POSADY WOLNE

Do (16170) mego składu kolonial-nego żelaza, emalii, ma-teriałów budowlanych i restauracji poszukuję od 1. X. 34, pracowitego, ucz-ciwego i trzeźwego dru-giego pomocnika. Adolf Krause, Puck, Rynek 21.

Pokojowa rutynowana, z dłuższą praktyką w lepszych do-mach, potrzebna zaraz. Zgł. z odpisem świadectw złożyć pod „Rutynowana” do filji Dzien. 15435

Poszukuję do mego składu kolonial-nego i mat. budowl. na-tychmiast młodszego pomo-cnika i ucznia Zgłosz. do Dziennika Bydg. pod „O. Z”. 16292

Handlowiec z branży spożywczej z kilkoletnią praktyką, do prac biurowych, ekspedy-cji, magazynu, fabrykacji i podróżowania potrzebny zaraz. Oferty tylko pisem-ne. Huebner i Ska, For-don. 16304

Poszukuję zaraz lub później pomoc-nika do składu skór gar-bowanych i surowych, możliwie też władającego językiem niemieckim. Kaucja pożądana lecz nie-akowieczna. Oferty z wy-uagrodzeniem, życiorysem odpisami świadectw kie-rować do Dziennika Byd-goskiego pod „111”. 16299

Polter potrzebny zaraz. Stolarnia Mazowiecka 5. 16298

Do mojej cukierni i kawiarni po-szukuję uczennicę włada-jącą polskim i niemiec-kim językiem. Cukiernia i kawiarnia Paul Pencke, Chojnice. 16336

Chłopiec do krów paszenia potrze-bny zaraz. Kujawska, Se-kretarzówka obok Ra-karni. 16316

Stużąca (16314) z gotowaniem zaraz po-trzebna. Długa 64, I. p.

Ucznia (9364) fryzjerskiego poszukuje Jarzyna, Sniadeckich 21.

Szofer otrzyma za wypożycze-niem 1.000 zł. stałe za-trudnienie. Of. „Droga” filja Dziennika. 16349

Młody uczciwy, inteligentny po-dróżujący potrzebny, bran-ża drogerijna pierwszeń-stwo. Zgł. pod „Dzielnik” do Dziennika. 16310

Kucharka (9378) potrzebna. Pomorska 21.

Fryzjer damsko-męski potrzebny zaraz. Zgłoszenia Rewu-lińska, Grunwaldzka 81, od 12-2. 16322

Czysta z dobrym gotowaniem do wszystkiego. Ul. Peterso-na 8, I p. m. 3. 9347

Fryzjerka manikurzystka, dobra siła potrzebna od 8 wrze-sśnia. Wacław Zarzycki, Chełmża. 16347

Stużąca (16321) do wszystkich prac domo-wych z gotowaniem i pra-niem potrzebna. Dr. Le-wandowska, Długa 32.

Bufetowa (9363) może się zaraz zgłosić. Kawiarnia pod Orłem.

Dziewczyna uczciwa, umiejąca goto-wać, lubiąca dzieci poszu-kuję zaraz. Gorgolewska, Litewska 5. 9379

Kasjerkę pannę obeznaną z księgo-wością przyjmie poważne przedsiębiorstwo za wy-pożyczeniem 3.000 zł. Po-ważne oferty Dziennik Bydgoski pod „Stała po-sada”. 16318

Dziewczyna uczciwa do prac domo-wych potrzebna zaraz. Poznańska 8, m. 3. 16346

Stolarz (16342) na pracę fornierowaną po-trzebny. Fabryka mebli Wały Jagiellońskie 17.

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz (16338) adwokacki z 5-letnią prak-tyką w biurach adwoka-ckich, znający również bu-chalterję, korespondencję polską oraz piszący biegle na maszynie, może równo-cześnie prowadzić sprawy podatkowe, poszukuje po-sady za małym wynagro-dzeniem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobra praktyka”.

Keiner lat 22, złoży 300 złotych kaucji. Łaskawe oferty: Szeszycki, Inowrocław, Ducha 52. 16103

Gospodyni młodsza szuka posady sa-motnego pana, uczciwa, pilnąca domu. Oferty filja Dz. „Wierna”. 9298

Skrypek (16326) (hawajska gitara, reper-tuar) wolny. Sierant, Gru-dziądz, Kilińskiego 12-7.

Czeladnik (16343) piekarsko-cukierniczy po-szukuje posady zaraz lub później. Fröhke, Nowa-cerkiew, pow. Chojnice.

Skromna dziewczyna poszukuje po-sady do dzieci, umie szyć, haftować. Ugory 52 Ostrowska. 16352

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY. Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr.

2 pokojowe! z kuchnią. Mazowiecka 14.

kuchnia, stajnia, Gajowa 33

Śródmieście dwa pokoje kuchnia za-raz. Wiatrakowa 7. 16344

Pokój kuchnia, przynależnościami, słoneczne, elektryka. Rok zgóry. Adres filja Dziennika. 9355

Mieszkanie 3 pokojowe. Zgłoszenia Mazowiecka 15, m. 3. 9365

Trzy pokoje, centrum Byd-goszczy. Rok zgóry. Wia-domość filja Dzien. 9356

4 pokojowe (16278) z centralnem ogrzewa-niem zaraz. Nakielska 77.

Gdańska 11. 4 pokojowe mieszkanie jako biuro do wynajęcia. Informacyj udziela Jach-mann, Mostowa 9, tele-fo 2118. 16272

Mieszkanie 5 pokoi, elektryczność, gaz, łazienka. Krasieński-ego 4-4. 9344

5 pokoi wynajmę. Plac Poznań-ski 1. 16313

Mieszkanie dla członków do wynaje-cia 6 września o godzinie 17-tej w lokalu Spółdzielni. Towarzystwo Mieszka-niowe. 16353

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 4 pokojowego mieszkania od 1 października w oko-licy Parku Kochanowski-ego, Sielanki lub Bielawek. Oferty pod „Solidny 8” do filji Dziennika. 9213

Poszukuję 3 pokojowe mieszkanie, światło elektryczne, jak najbliższe dworca, lub cen-trum miasta, w dobrym domu. Zgłosić do Dzien. Bydg. pod „W. 100”. 9349

2-3 pokojowego mieszkanie, nie wyżej 11 piętra poszu-kuje zaraz. Zgł. piśmien-nie do Dzien. Bydg. pod „Kupiec”. 9377

DZIERŻAWY

Skład kolonialny wydzierżawię. Grunwaldzka 187. 16324

Piekarnię w Bydgoszczy oddam. Dziennik Bydgoski pod „Dzierżawa”. 16086

Skład w najlepszym położeniu z urządzeniem i mieszka-niem tania. Grunwaldz-ka 78. 16302

Skład rzeźniczy z warsztatem, wydzierżawię. Szubińska nr. 31. 16333

Skład pokój nadający dla kraw-ca wydzierżawię. Wiad. Dziennik Bydg. 16323

500 móg wydzierżawię. Ku-ligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. 9370

Skład (16308) żelaza i sprzętów kuchen-nych w centrum m. Byd-goszczy, od 50 lat dobrze prosperujący, stała klien-tela, stałe dostawy rządo-we i magistrackie, dla młodego, energicznego fa-chowca, korzystna okazja egzystencji, tania i na ko-rzystnych warunkach wy-dzierżawie lub sprzedam. Oferty pod „Żelazo” Dz.

POKOJE WOLNE

Pokój meblowany w dobrym domu. Gdańska 91/3. 9211

Pokój (9343) dobrze meblowany, czy-sty. Krasieńskiego 4-4.

Pokój ładnie meblowany do wynajęcia. Kordeckiego 23, mieszk. 5. 16319

Pokój (16329) Grodzka 8-13.

Pokój (9392) Dworcowa 3.

Pokój meblowany. Wileńska nr. 2-3. 9358

Pokoje (9377) meblowane, centralne o-grzewanie. Gdańska 22-11.

1-2 (9369) elegancko umebł. pokoje dla oficera wzgl. wyższe-go urzędnika do wynaje-cia. Chopina 10, m. 3.

Pokój (9376) meblowany. Cieszkow-skiego 15-5.

Pokoik miłutki, oddzielne wejście. Hetmańska 18-5, II wej-ście. 9361

Pokój frontowy duży i mały za-raz. Gdańska 16-10. 9360



Bilardzista na polowaniu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.